

Protokół Nr XXXIX/2013
sesji Rady Miasta Ostrołęki
z dnia 31 stycznia 2013 r.

Sesja odbyła się w sali konferencyjnej Urzędu Miasta Ostrołęki przy Placu Bema 1 w dniu 31 stycznia 2013 r.

Radni nieobecni na XXXIX sesji Rady Miasta Ostrołęki: Grażyna Sosnowska.

1. Otwarcie sesji, stwierdzenie prawomocności obrad.

Przewodniczący Rady Miasta Dariusz Maciak - otworzył XXXIX sesję Rady Miasta Ostrołęki. Powitał Prezydenta Miasta Janusza Kotowskiego, obecnych gości, przedstawicieli samorządów osiedlowych oraz radnych. Stwierdził prawomocność obrad /lista obecności - załącznik do protokołu/.

2. Wybór sekretarza obrad.

Przewodniczący Rady Miasta Dariusz Maciak - na sekretarza obrad zaproponował radnego Sławomira Kota. Radny wyraził zgodę.

Głosowanie

Za - 21

Przeciw – 0

Wstrzymało się – 0

Sekretarzem obrad został wybrany radny Sławomir Kot.

3. Przedstawienie porządku obrad oraz jego zmiany.

Przewodniczący Rady Miasta Dariusz Maciak – zapytał czy są uwagi do porządku obrad sesji. Uwag nie było.

4. Rozpatrzenie projektu uchwały Rady Miasta Ostrołęki w sprawie odwołania Przewodniczącego Rady Miasta Ostrołęki,

Radny Mariusz Popielarz – powiedział „w imieniu wnioskodawców tj. grupy radnych Platformy Obywatelskiej, klubu radnych Nasza Ostrołęka oraz pani radnej Anny Szczubetek przedstawiam projekt uchwały w sprawie odwołania z funkcji Przewodniczącego Rady Miasta Ostrołęki pana Dariusza Maciaka. Szanowni państwo, Rada Miasta jest organem stanowiącym i kontrolnym miasta a za jej organizację odpowiada, organizację pracy tej rady, odpowiada przewodniczący. Wnioskodawcy uznają, iż przewodniczący nie spełnia swojej funkcji należycie, iż źle organizuje pracę rady, czego ewidentnym dowodem jest chociażby nieterminowe, np. nieterminowe rozpatrywanie skarg wpływających do rady miasta na działalność prezydenta w efekcie, czego stanowisko musiał zająć Wojewódzki Sąd Administracyjny w Warszawie. Mieliśmy z tym do czynienia. Takich błędów było więcej, kiedy w sposób przewlekły rozpatrywane były skargi, co świadczy ewidentnie o złej organizacji pracy rady. Szanowni państwo, od dłuższego czasu nie odbywają się spotkania również organizacyjne, co było tradycją, że przed każdą sesją zwyczajną spotykało się prezydium rady miasta z przewodniczącymi klubów, przewodniczącymi komisji. Od kilku miesięcy ta praktyka została zaniechana, co uważam jest czymś złym, ponieważ świadczy o tym, że pan przewodniczący jednoosobowo, sam chce decydować o wszystkim. Nie stara się wypracować konsensusu w pewnych kwestiach. Oczywiście to nie jest wymóg formalny, bo komisja organizacyjna w statucie dziś nie istnieje, ale jest to zła praktyka. Tradycją się stało, że w ten sposób rada funkcjonowała, iż prezydium rady z przewodniczącymi komisji, z

prezydentem również się spotykało i wypracowało pewne tutaj sposoby funkcjonowania. Kolejny przykład złego funkcjonowania rady tj. fakt, iż przewodniczący Maciak w sposób rażąco narusza zasady demokracji nie poddając pod głosowanie wniosków chociażby o rozszerzenie porządku obrad. Dotyczy to projektu uchwały w sprawie zmian miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego rejonu „Śródmieście Płd. – Goworowska” w Ostrołęce dla jednostki strukturalnej UUM7. Projekt uchwały został przedłożony przez prezydenta miasta. W sposób jak się okazuje skuteczny przewodniczący rady blokuje odbycie głosowania nad tym projektem uchwały. Ostatni, myślę bardzo rażąco przykład, bądź, co bądź chyba można powiedzieć, zdecydowanie łamania prawa, tj. fakt, iż pan przewodniczący Maciak spowodował, iż rada miasta, zablokował możliwość realizacji planu pracy rady miasta przyjętej w grudniu na sesji, przyjętego w grudniu na sesji 27 grudnia 2012 roku, plan pracy na 2013 rok uchwała nr 398/XXXVI/2012 poprzez fakt, iż nie wpisał do porządku obrad sesji styczniowej projektu uchwały, który był przewidziany do rozpatrzenia na tejże sesji. Szanowni państwo, sytuacja ta przypomina mi czasy anarchii szlacheckiej, kiedy jeden poseł na sejm w tamtych czasach mógł zablokować obrady sejmu i mam, wrażenie, że pan radny Maciak właśnie, przewodniczący Maciak właśnie w ten sposób się zachowuje, gdzie jednoosobowo blokuje proces legislacji nad projektem uchwały, który został przedłożony przez prezydenta miasta Ostrołęki. Myślę, że zdecydowana większość radnych szanowni państwo, jest zbulwersowana tym działaniem. Oczywiście ja nie twierdzę, że ci radni, którzy wyrażają takie oburzenie tego typu zachowaniem dzisiaj trudno mi powiedzieć, jakie zajmą stanowisko, ponieważ nie po raz pierwszy rozpatrujemy wniosek o odwołanie przewodniczącego rady, aczkolwiek mam nadzieję, szanowni państwo, że poczujemy się odpowiedzialni za to wszystko wspólnie, co się dzieje na sesjach rady miasta, ponieważ tak jak powiedziałem, w indywidualnych rozmowach często państwo, zdecydowana większość wyraża oburzenie, zbulwersowanie tymi faktami, które mają miejsce na sesjach rady miasta i wyrażacie państwo również bezsilność i niemoc. Otóż chce powiedzieć, że nie jesteśmy bezsilni i to czy tak dalej się będzie działo czy nie, to odpowiedzialność spoczywa dziś na nas, na nas radnych, którzy możemy postawić tamę bezprawiu, możemy postawić tamę temu się dzieje tutaj, braku demokracji w Radzie Miasta Ostrołęki. Wydaje mi się, że przyszedł czas na to żeby jednoznacznie zaprzestać złych praktyk, które mają tu miejsce i doprowadzić do zmiany przewodniczącego, co uważam poprawi, jakość pracy Rady Miasta Ostrołęki. Szanowni państwo, liczę na to, że rada miasta dzisiaj dokona tej zmiany”.

Radny Maciej Kleczkowski – powiedział „podczas ostatniej sesji rady miasta przewodniczący Dariusz Maciak powiedział, że nie ma konieczności ani potrzeby po raz drugi procedować o tym samym, tj. cyt. Przypomnę państwu sesję rady miasta z 12 kwietnia ubiegłego roku, kiedy to głosowaliśmy w sprawie wprowadzenia do porządku obrad wniesienia skargi kasacyjnej do Naczelnego Sądu Administracyjnego w sprawie byłej już radnej klubu radnych PiS. Za pierwszym razem zabrakło jednego głosu. I cóż się stało. Po dwóch przerwach przewodniczący Dariusz Maciak tego samego dnia poddał pod głosowanie identyczny wniosek. Jeden z radnych PiS obecny na sali nieoczekiwanie zmienił zdanie i wniosek przeszedł. Jak do tego się mają słowa przewodniczącego Maciaka z ostatniej sesji, że nie ma konieczności i potrzeby po raz drugi procedować o tym samym oceńcie państwo sami. Podobną sytuację mieliśmy z kasynem gry, czyli rozbudowa salonu gier przy ulicy Stacha Konwy. Identyczne wnioski rada miasta głosowała w maju 2010 roku, później w czerwcu 2011 roku i październiku 2011 roku. Nie usłyszeliśmy wówczas z ust przewodniczącego rady miasta, że nie ma potrzeby po raz drugi procedować nad tym samym. Jak widać dla przewodniczącego Rady Miasta Ostrołęki Dariusz Maciaka są równi i równiejsi a na to zgody klubu radnych Platformy Obywatelskiej nie ma i nie będzie. Szanowni państwo, jestem w posiadaniu jedynej w historii samorządu Ostrołęki odpowiedzi na interpelację, którą trzymam w rękach, która nie została umieszczona w Biuletynie Informacji Publicznej. To jedyna

interpelacja, odpowiedź na interpelację. Jest to wykaz podróży służbowych za 2012 rok. Pozycji jest, ponad 400 ale chciałem się skupić na dwóch rzeczach. Mianowicie udziału radnych w marszu „Obudź się Polsko” organizowanego między innymi przez PiS. W październiku ubiegłego roku nie bez trudu uzyskałem informację, po dwukrotnej interpelacji, że autokar na marsz opłacono z budżetu miasta. Kosztował nas wszystkich, czyli ostrołęczan około 1200 zł. Ale to nie wszystko, jak się okazało z tej odpowiedzi, która nie jest dostępna ogółowi mieszkańców. Jak wynika z wykazu czwórka radnych PiS w tym przewodniczący Dariusz Maciak otrzymała za udział zwrot kosztów. Nie są to wielkie pieniądze, ale sam fakt wyciągnięcia ręki na partyjną manifestację uważam za skandal. Jeśli uważacie, że Polska jest w szponach Rosji czy Niemiec to nie macie prawa tego robić za pieniądze ostrołęczan. Nie ma takiej zgody. I mówię to z całą odpowiedzialnością. Wzięliście nasze wspólne pieniądze na partyjną manifestację. Kolejna delegacja i zwrot kosztów, wyjazd na turniej w piłce nożnej w Zakopanem. Jeśli chce pan panie przewodniczący sobie pograć w piłkę nożną to proszę grać, ale nie za pieniądze nasze, pieniądze ostrołęczan. Na to zgody nie ma i być nie może. Proszę zauważyć, przewodniczący rady miasta bierze pieniądze za udział w partyjnym marszu oraz za to żeby pograć w piłkę. Po tym, co pan zrobił nie ma pan moralnego prawa być przewodniczącym rady miasta. Powtarzam, moralnego prawa i mówię to z całą odpowiedzialnością. Często powtarza pan o powadze rady miasta. Proszę państwa, powaga rady miasta i przewodniczący Dariusz Maciak to dwie sprzeczności”.

Radny Wiesław Piaściński – powiedział „chciałbym przede wszystkim tutaj przypomnieć, że już po raz drugi składamy tego typu wnioski. Po raz pierwszy wnosiliśmy o odwołanie pana przewodniczącego w dniu 5 czerwca ubiegłego roku, tj. po kilkunastu miesiącach funkcjonowania naszej rady. Wówczas uznaliśmy, że rada pod przewodnictwem Dariusza Maciaka źle funkcjonuje. Jest źle zorganizowana praca rady, co było bardzo widoczne na wszelkiego rodzaju komisjach jak również na poszczególnych sesjach rady miasta. Tu przykładem takim dobitnym jest rozpatrywanie skarg wszelkiego rodzaju naszych mieszkańców. Niektóre skargi były rozpatrywane po kilkunastu miesiącach. Uważaliśmy, że pan przewodniczący wprowadzał złą atmosferę w pracy rady. Skłócał radnych i wywoływał różnego rodzaju konflikty. Wtedy zarzucono nam, że nasze uzasadnienie jest zbyt małe i niewiele w nim wnosimy. Być może uzasadnienie było krótkie, było może i lakoniczne, ale uczyniliśmy to z taką świadomością by zaoszczędzić wysokiej radzie, zebranych na sesji rady miasta gościom a przede wszystkim samemu przewodniczącemu niepotrzebnych emocji i nerwów. W tym dniu jak wiemy nie doszło do odwołania przewodniczącego pana Dariusza Maciaka, ale za kilka chwil pan przewodniczący Maciak twierdził, że będzie służyć mieszkańcom jak najlepiej. To są pana słowa panie przewodniczący. Pan wtedy tak powiedział i niestety tylko na zapewnieniu pan poprzestał. Z perspektywy czasu ośmielamy się twierdzić, że były to puste słowa przeczące działaniom i zachowaniom pana przewodniczącego. Zadajemy sobie pytanie i prosimy abyście państwo to też uczynili. Komu i czemu pan przewodniczący chce służyć skoro z nikim i z niczym się nie liczy. Postępuje jak sam chce. Rządzi się własnymi trudnymi dla mnie do rozszyfrowania prawami. Pan przewodniczący dziękował również za zaufanie i twierdził, że zaufanie ludzi, których ceni i szanuje jest dla niego najwyższą wartością. Proszę powiedzieć o czyje zaufanie panu wtedy chodziło, bo naszego myśle, że pan już dawno nie ma. Bo czy może mieć do pana zaufanie radny, o którym pan stwierdza, że nie nadaje się on do pracy w komisjach rady lub, że przerywa pan jego wypowiedzi wyłączając mikrofon. Czy może mieć zaufanie radny, którego podpis wielokrotnie złożony na wniosku o wprowadzenie projektu uchwały do porządku obrad pan lekceważy. Stracił pan myśle, że to zaufanie do wielu radnych bezpowrotnie. W takiej sytuacji jak zamierza dalej pan z nami współpracować. Brak realizacji uchwały rady miasta, lekceważenie radnych, uchylanie zasadom demokracji oraz ignorancja a także brak obiektywizmu i nierówne traktowanie podmiotów gospodarczych to tylko namiastka tego, co

pan przewodniczący wnosi w pracy z radnymi. Odnosimy wrażenie, że zapomniał pan o tym, co ślubowaliśmy i pan też. Pana buta i arogancja, z którą publicznie się pan obnosi jest przynajmniej przeze mnie nie do przyjęcia. Kiedy pan ze swojego scenariusza w postępowaniach sprawach prostych i oczywistych mówi słowa, nie wiem, mam swoje prawo, tok myślenia trwa, nie śpieszy nam się w tej sprawie, nie widzę powodów, aby przyśpieszyć, zastanawiam się, powiedziałem, że zastanawiam się czy wprowadzę. Myślę, że tych bardzo trudnych dla mnie słów było za dużo. Pan przewodniczący uważa, że ma władzę i może wszystko. Poddaje pod głosowanie tylko te uchwały, które właśnie jemu się podobają a te, które mu się nie podobają odkłada naprawdę to na święte nigdy. Jedne są wprowadzane tylko raz inne wiele razy a jeszcze inne w ogóle. Uchwała odnośnie zmiany planu na teren oznaczony UUM7 po dzień dzisiejszy leży w pana zamrażarce, chociaż nie ma ku temu żadnych powodów, to pan ma wątpliwości. Pytam jakie wątpliwości. Uchwalenie zmiany planu nie może w nieskończoność trwać. Przykre jest w tym wszystkim, że pan przewodniczący, pomimo, że tyle razy większość radnych oraz prawnicy wypowiadali się w tej sprawie, iż nie ma żadnych przeciwwskazań do podjęcia przedmiotowej uchwały. To pan uparcie odstępkuje od meritum uchwały i wprowadza opinię publiczną w błąd, że projekt uchwały złożony przez pana prezydenta po uzyskaniu wszelkich opinii, wyjaśnień, akceptacji prawników i złożony do Biura Rady Miasta jest bezprzedmiotowy. To czy dwunastu radnych podpisanych pod tym wnioskiem, tych dwunastu radnych właśnie podpisy państwu tutaj przedstawiam o wprowadzenie projektu uchwały do porządku obrad rady miasta w dniu 27 grudnia 2012 roku, to radni, którzy nie rozumieją tego, co robią. Nie wiedzieli, co podpisują. Czy uważa pan, że radny przez okres sprawowania mandatu radnego od 20 lat pan Rafał Dymerski nie wie, co podpisywał. Nie wiedział, co podpisuje wiceprzewodniczący rady miasta pan Wiesław Szczubełek. Czy też radna wielu kadencji pani Grażyna Szczubełek. Pani Grażyna Sosnowska, przepraszam. Podpisali ten wniosek nieświadomie. Myślę, że tak pan uważa. Panie przewodniczący, czy radni, którzy podjęli uchwałę w sprawie ustalenia pracy rady miasta na rok 2013, który zawiera projekt uchwały przechowywany od wielu miesięcy gdzieś głęboko w pana szufladzie to ludzie, których godności można nie przestrzegać. Przecież my głosowaliśmy i podjęliśmy tę uchwałę większością głosów. Nie wiem jak pan spojrzy tym osobom, które głosowały za tą uchwałą w oczy. Mnie będzie trudno odebrać pana wzrok. Wynika z tego, że jedyną rację to ma tylko pan. Zatem jeśli pan ma taką rację, dlaczego nie zwrócił pan złożonego przez prezydenta miasta Ostrołęki projektu uchwały z powrotem panu prezydentowi. Pan nawet nie poinformował pana prezydenta, bo o tym nie wiem, że nie pozwoli pan by złożony prze niego projekt uchwały był procedowany. Tylko z szacunku dla urzędu prezydenta powinien pan to zrobić. A wiem, że tego pan nie zrobił. Schował gdzieś pan daleko projekt uchwały opracowany przez urząd, złożony przez prezydenta naszego miasta. Mam pytanie, przez ile lat urząd prezydenta będzie czekał na informację, co się dzieje z jego projektem. Dlaczego ostrołęccy przedsiębiorcy nie są traktowani tak samo. Przecież nie powinno być tak, że jednym się blokuje rozwój a innym się tak naprawdę bardzo, bardzo ułatwia. Jest pan zmienny. Bo raz wyraża radość, mówił pan, cieszę się, że kolejni ostrołęczanie zainwestują pieniądze w mieście. Mówił to pan przy sprawie zmiany studium dla inwestorów z ulicy Targowej i Zawadzkiego. A innym razem blokuje pan inicjatywę inwestorską. Pan wybiórczo stosuje prawo. Dla jednych można procedować kilkakrotnie o tym samym. Dla innych jeden raz to jest za dużo. Na tamtej sesji rady miasta było też tak, że głosowanie poszło nie po pana myśli, nie widział pan wtedy przeszkód żeby procedować o tym samym dwa razy w ciągu jednego dnia. Natomiast przy zmianie planu właśnie omawianego terenu nie widzi pan konieczności ani potrzeby jakiegokolwiek procedowania. Są to najbardziej przejryste i jaskrawe przykłady właśnie nadużywania przez pana kompetencji. Panie przewodniczący, pana władzę określa art. 19 ust. 2 ustawy o samorządzie gminnym. Zacytuję go. Zadaniem przewodniczącego jest wyłącznie

organizowanie pracy rady oraz prowadzenie obrad rady. Nie ma pan prawa decydować za radnych. No cóż, ale chyba mamy w Ostrołęce wolną amerykanke. To właśnie pan przewodniczący decyduje za nas radnych. Sam podejmuje decyzje. Nie przekłada projektów uchwał. Panie przewodniczący, my nie godzimy się z takim traktowaniem radnych, przedsiębiorców, mieszkańców miasta. Nie może pan dzielić nas, mieszkańców, przedsiębiorców na równych i równiejszych, na ważnych i mniej ważnych. Panie przewodniczący, Statut Miasta Ostrołęki nie przewiduje odkładania, przedłużania uchwał, uchwalania przez radę miejską przedłożonych przez prezydenta miasta projektów uchwał. Takich zapisów ja nie doczytałem się w naszym statucie. Panie przewodniczący, 27 grudnia 2012 roku nie było pana na sesji tylko pół godziny. Rada miasta wtedy zaczęła normalnie funkcjonować. Zapanowała tak naprawdę atmosfera współpracy. Wyzwoliła się kreatywność radnych. Wówczas to uchwalono plan pracy rady miasta na cały 2013 rok. Chcę panu powiedzieć, bo pana nie było, nie było głosów przeciwnych a pan tego planu nie chce przestrzegać, nie przestrzega. Dlaczego pytam działa pan niezgodnie z przyjętym przez radę miasta planem pracy. Czy my nielegalnie obradujemy. Informuję, że rada odbywa sesje zgodnie z przyjętym planem pracy. Tak to określa § 15 pkt. 2 statutu naszego miasta. Panie przewodniczący, była też chwila prawdziwej pracy samorządowej również wtedy, gdy pan przewodniczył obradom. Miło było, jak w atmosferze partnerstwa i poszanowania ścierały się różne wizje walki o przywrócenie budowy elektrowni w Ostrołęce. Za to panu bardzo, bardzo dziękuję. Ale to tylko tak naprawdę były dwie sytuacje w tej kadencji, tak to ja odczuwam, prawdziwej pracy samorządowej, szkoda. W różnych swoich wypowiedziach podpira się pan swoimi osiągnięciami wyborczymi. Otóż ostatnie właśnie wybory samorządowe wykazały, że bardzo mocno spadło poparcie dla pana formacji partyjnej. Chcę zakomunikować, że z przyjemnością oczywiście, że poparcie dla Naszej Ostrołęki znacznie się zwiększyło w porównaniu do wcześniejszych wyborów, dlatego ja tak myślę zabiega pan o przejście, chociaż jednego naszego mandatu. Nie udało się przekonać wyborców do swoich racji to może uda się przechwycić pracę wielu kandydatów na radnego z Naszej Ostrołęki. Nasze poparcie przez wyborców wynika z rywalizacji wyborczej a pan chce mieć je poza standardami demokratycznymi. Standardy demokratyczne określają, aby pozyskać sojuszników do swoich racji, to prowadzi się negocjacje z całym ugrupowaniem, gdyż to cała formacja zabiega o realizację swojego programu wyborczego. Czy tak jest u nas. Muszę powiedzieć, że ubolewamy nad tym, że nasza radna ma różnego rodzaju rozterki przy podejmowaniu różnych decyzji w pracy samorządowej. Panie przewodniczący, czy to jest owoc nieformalnej pracy w pozyskiwaniu większości w radzie. Jesteśmy radnymi, bo ludzie na nas głosowali, bo chcieli abyśmy załatwiali ich sprawy i rozwiązywali ich problemy a nie rozwiązywali sprawy pana. Czy panu się podoba czy też nie to rada miasta ma pracować w sposób nieskrępowany. Podsumowując to wszystko i nie widząc jakiegokolwiek światła w tunelu do poprawy pracy rady pod pana przewodnictwem, a co za tym oczywiście idzie sytuacji w naszej radzie, postanowiliśmy po raz kolejny wystąpić z wnioskiem o pana odwołanie z funkcji przewodniczącego rady miasta. Szanowni państwo, dzisiaj odpowiemy sami sobie czy dalej tak ma być”.

Radna Anna Szczubełek – powiedziała „zanim przystąpię do głosowania za odwołaniem pana przewodniczącego przedstawię zarzuty, jakie mam do niego. Nadmieniam, że jestem radną niezależną i sama podejmuje decyzje. Ale do rzeczy, jak to pan przewodniczący wielokrotnie razy mówi. Po pierwsze, skandaliczne rozpatrywanie skarg. Nie podoba mi się sposób rozpatrywania skarg mieszkańców podczas komisji, sesji a szczególnie na sesji. Próbuje pan zamknąć dyskusję, gdy np. ktoś z opozycji zadaje pytania, oczywiście niewygodne pytania. Panie przewodniczący decyduje, kto może zabrać głos i tych przykładów było wiele. Jest np. skarga mieszkanki z ulicy Miłej na niegospodarność. Mylenie pojęć, pas drogowy, grunt miejski. Skarga została uznana za bezzasadną gdzie zostało

złamane prawo. Na ostatniej komisji prawa i ostatniej sesji mówił pan nieprawdę. Pan przewodniczący rady miasta źle zrozumiał wystąpienie mieszkanki z ulicy Miłej. To była wypowiedź ironiczna. A najważniejsze było to, że wreszcie, w końcu pan prezydent po dwóch latach ciężkiej walki przyznał się, że wgroźdzeni mieszkańcy złamali prawo budowlane i ulica zbudowana była niezgodnie z projektem oraz najważniejsze to czy mieszkańcy zostali poinformowani i wiedzą, że mają trzy lata na odgroźdzenie. To było na ostatniej sesji. Panie przewodniczący, radni zostali wprowadzeni w błąd, bo droga została odebrana w 2010 roku protokołem ostatecznym bez żadnych uwag. Ten protokół mam tutaj jakby ktoś był zainteresowany. Zostało złamane prawo. A my, jako radni głosowaliśmy po jednym roku i dwóch miesiącach w sprawie budowy ulicy Miłej, która już była dawno wybudowana. Czy pan panie przewodniczący i panie prezydencie widzicie w tym coś złego, że ludzie, obywatele domagają się sprawiedliwości. Zwracam się tu również do pana prezydenta, bo to pan tak naprawdę podejmuje wszystkie decyzje rady miasta. Bo opozycja jest w mniejszości”.

Przewodniczący Rady Miasta Dariusz Maciak – powiedział „przepraszam, ale nie tego dotyczy projekt uchwały. Proszę do tematu”.

Radna Anna Szczubelek – powiedziała „czy podoba się państwu takie postępowanie pana przewodniczącego. Czy akceptujecie łamanie prawa, wprowadzanie radnych w błąd. Następnym przykładem jest skarga złożona przez mieszkankę znajdującą się w bardzo trudnej sytuacji finansowej. Domyślcie się państwo zapewne, o kogo chodzi. Nie wypada mi wymienić nazwiska. Sposób, w jaki została skarga rozpatrzona uważam za karygodny. Nie przystoi panu prezydentowi tego miasta i radzie miasta na czele, którego stoi pan przewodniczący rady miasta tak rozpatrywać problemy mieszkańców. Ta pani wymaga pomocy, ale nie kary. Po drugie, łamanie porządku obrad. W planie porządku obrad na ostatniej sesji w dniu 24 stycznia 2013 roku nie została ujęta uchwała w sprawie zmiany planu zagospodarowania przestrzennego dla jednostki strukturalnej UUM7 dotyczącej Galerii Alius. Uważam, że w dobie kryzysu małe średnie przedsiębiorstwa bardzo są korzystne dla miasta. Jest to ewidentne działanie na szkodę miasta Ostrołęki. Nie stać chyba miasta na takie marnotrawstwo. Jest to działanie na szkodę regionu panie przewodniczący i panie prezydencie, bo tak naprawdę pan podejmuje decyzje i od pana wszystko zależy. Panie przewodniczący, każda drobna przedsiębiorczość jest dzisiaj w cenie. To o tym wiemy. Zgodnie ze Statutem Miasta Ostrołęki § 15 ust. 2 rada odbywa posiedzenia zgodnie z przyjętym planem pracy, którego projekt przygotowuje i przedstawia radzie jej przewodniczący. Przypominam, że plan pracy przyjęty został na sesji w dniu 27 grudnia 2012 roku. To nie prawda, że projekt był głosowany. A tak w ogóle jest to nierówne traktowanie przedsiębiorców Ostrołęki. Po trzecie, nie przywoływanie radnych z PiSu do porządku obrad i nie równe traktowanie radnych z opozycji. Radni, którzy zabierają głos z opozycji są zbyt często przywoływani przez pana przewodniczącego do rzeczy, do rzeczy, za chwilę odbiorę głos i tym podobnie. Natomiast, jeśli chodzi o radnych z PiSu to pan pozwala się wypowiadać wyczerpująco i to na każdy temat. Nawet mogą się modlić, nawoływać do marszów, modłów. Zaś § 21 Statutu Miasta mówi, że ust. 2 – w przypadku stwierdzenia, że w swoim wystąpieniu radny wyraźnie odbiega od przedmiotu obrad przewodniczący rady powinien przywołać go do rzeczy. Tego nie czynił pan przewodniczący w przypadku wystąpienia pana radnego, nie będę wymieniać z nazwiska, który przez 45 minut marnował cenny czas, który powinniśmy poświęcić na problemy mieszkańców. Po czwarte, znieważanie radnych. Zachowanie pana na ostatniej sesji było nie na miejscu. Poczulałam się znieważona. Pana słowa skierowane do mnie cytuje - to nie jest czas na głosy poparcia. To nie ja potrzebuję poparcia panie przewodniczący, to pan panie przewodniczący dzisiaj potrzebuje tego poparcia. Dlatego też uważam, że pana słowa powiedziane na ostatniej sesji są skandaliczne, znieważające radnych z opozycji. Cytuje słowa wypowiedziane przez pana - namawiam i proszę do poważnego traktowania mandatu. Zostali państwo wybrani przede wszystkim do tego żeby decydować o

sprawach miasta za, przeciw lub wstrzymuje się, aby decyzje podejmować. Panie przewodniczący, mnie nie trzeba pouczać. Ja panie przewodniczący naprawdę szanuję swój mandat. Zdaje sobie sprawę, iż społeczeństwo wybrało mnie tylko po to bym rozwiązywała ich problemy i służyła im pomocą. Nasze zachowanie nazwał pan nieodpowiedzialnością. Nie zgadzam się z panem. Pana zastraszanie było nie na miejscu. Cytuję pana słowa - przypominam także o tym, że jeśli państwo opuścicie salę obrad, bo taka postawa nie licuje z wykonywaniem funkcji mandatu radnego, skutkuje to tym, o czym ta uchwała mówi. W prezydium rady zastanowimy się czy je uwzględnimy, oczywiście zgodnie z uchwałą. Każdy radny ma takie prawo i obowiązek opuścić obrady sesji. Mówi o tym Statut Miasta Ostrołęki ust. 5, radny, który był nieobecny na sesji lub opuścił obrady sesji przed jej zakończeniem powinien złożyć w terminie 7 dni pisemne wyjaśnienie przewodniczącemu rady. Takie pisemne wyjaśnienie zostało przeze mnie złożone w dniu dzisiejszym jak i też kolegów moich. Panie przewodniczący, mnie byłoby wstyd wie pan doskonale o tym, że jest pan na tym stanowisku tylko i wyłącznie, bo posiadacie większość w radzie. To pana zastraszanie nie licuje z powagą pana urzędu. Ja jestem radną niezależną. Nie jestem ani w klubie PO, ani w klubie Naszej Ostrołęki a przede wszystkim nie jestem w klubie PiS. I niezależnie głosuję głosząc swoje poglądy. Wiele było takich sytuacji podczas obrad sesji, których należało opuścić salę obrad, ale tego nie uczyniłam. Uważam, że dobrze się stało, że podejmujemy tak odważne decyzje. Szanowni państwo, czy podoba się państwu zachowanie pana Dariusza Maciaka, przewodniczącego rady miasta, daję do przemyślenia”.

Radny Mirosław Dąbkowski - powiedział „na początku chciałbym złożyć deklarację, która może zdziwić wielu z państwa. Otóż uroczyście informuję, że bardzo lubię pana przewodniczącego Maciaka. Myślę, że w trakcie mojej wypowiedzi wszyscy będą skazani na polubienie naszego przewodniczącego, wystarczy, że przypomnę słowa pana przewodniczącego, który publicznie ogłosił, cytuję „nie lubią mnie tylko kłamcy i lawiranci”. Jakież to proste i jak szybko można sobie zjednać wszystkich ludzi. Równie błyskotliwą myśl nasz przewodniczący wygłosił podczas ostatniej sesji - nawet jak się coś postanowi to zawsze można się z tego wycofać. Interesujące zwłaszcza dla ludzi, którym coś obiecuje a może nawet przysięga. Nasz przewodniczący jest człowiekiem o równie bogatym doświadczeniu życiowym, o czym mogą świadczyć jego publiczne sformułowania typu, że nie jest wart ciepłego kieliszka wódki w przydrożnym barze. Jest również znawcą mediów, które określa lokalną gazetę, najdłużej wydawaną, mianem szmatławca. Do jego niewątpliwych atutów można zaliczyć także mocny pęcherz, czym nie omieszkał się pochwalić podczas jednej sesji. Dobrze, że doszło dzisiaj do dyskusji nad sposobem sprawowania urzędu przez obecnego przewodniczącego. Przypomnę, iż poprzednia dyskusja została przerwana w trakcie obrad na skutek przegłosowania przez większość wniosku o zamknięciu dyskusji. Pozostało wrażenie, że bardzo poważny problem samorządu ostrołęckiego, naszej lokalnej demokracji usiłowano szybko i skrętnie zamieść pod dywan. Ale prawda ma to do siebie, że prędzej czy później ujrzy światło dzienne. Warto a nawet trzeba rozmawiać na ten temat. Metody zamykania radnym ust poprzez zamykanie dyskusji i inne działania takie jak likwidacja spraw różnych, dyskryminacja opozycji poprzez nadmiernie rygorystyczne podejście do zabierania głosu, wyłączanie mikrofonu, nie przestrzeganie jakichkolwiek parytetów czy wręcz próby zastraszania radnych, to jedna z dróg prowadzących w stronę totalitaryzmu. Przewodniczący Maciak wprowadza dyktat. Obserwując stosowane przez niego metody działania można sobie wyobrazić jak wyglądało w praktyce przewożenie radom robotniczo-chłopskim w Rosji Radzieckiej. Szkoda, że po 5 czerwca pan przewodniczący nie wyciągnął stosownych wniosków i wręcz zaostrzył kurs konfrontacji według starej bolszewickiej zasady, kto nie z nami ten przeciwko nam, znanej z czasów rewolucji październikowej. 5 czerwca broniono pana przewodniczącego Maciaka używając argumentów nietrafionych a nawet nie prawdziwych. Zamknięto dyskusję i nie pozwolono odnieść się do nich, ale teraz jest okazja

przypomnieć obrońcom niektóre fakty. Informuję pana przewodniczącego Szczubełkę, że w kwestii jak pan powiedział, że pan nie rozumie, że pan przewodniczący Maciak źle organizuje pracę rady to chciałbym chociażby powiedzieć o nie przestrzeganiu planu pracy, który został przegłosowany i przyjęty przez całą radę w tym również przez pana i pod pana przewodnictwem. I ten plan, mimo, że uchwalany 27 grudnia ubiegłego roku, miesiąc temu, nie został wzięty pod uwagę w dniu 24 stycznia. Można przypomnieć też wiele, wielomiesięczne rozpatrywanie wielu skarg. Być może jedna skarga to już chyba dwa lata jest rozpatrywana. Co się tyczy również podnoszonego przez pana przewodniczącego Szczubełkę problemu złej atmosfery, to przecież widać to wszystko wyraźnie. Radni tutaj to dzisiaj, moi przedmówcy to zgłaszali. Chodzi o złe odnoszenie się pana przewodniczącego do innych radnych, co się zdarza nawet często. Nie będę cytował tych uwag, ale mam je, z uwagi na niechęć do powtarzania tak negatywnych sformułowań. Ale jest też więcej przykładów. Można przypomnieć np. straszenie pani radnej Anny Szczubełek sądem za drobne przejęzyczenie w trakcie dyskusji. Podnoszony przez pana przewodniczącego Szczubełkę obiektywizm pana przewodniczącego Maciaka, każdy na tej sali widzi gołym okiem. Są radni, którzy mogą mówić do woli, niekoniecznie na temat, co najwyżej po wypowiedzi pan przewodniczący zechce im coś łagodnie napąknąć. Ale są też tacy, którym wyłącza się mikrofony, nie dopuszcza do głosu i przerywa wypowiedź z powodu pretekstów. Nawet dzisiaj mieliśmy pokaz, kiedy pan przewodniczący przerywał wypowiedzi pana radnego Piaścińskiego. Jeśli chodzi o wysokość środków wydawanych przez przewodniczącego Maciaka, bo to pan przewodniczący Szczubełek, też kwestionował, to polecam lekturę zdania odrębnego 50% członków Komisji Rewizyjnej badającej budżet za 2011 rok. Obrony pana przewodniczącego Maciaka podjął się również pan prezydent Kotowski. I chciałbym się odnieść do tej obrony w kwestii zależności i porównywania zależności pomiędzy panem przewodniczącym Maciakiem a panem prezydentem Kotowskim i porównywania jej do zależności między mną a jednym z radnych, z którym pracuję. Chciałbym w tym temacie powiedzieć, że pan radny, który jest zatrudniony w firmie, w której i ja pracuję, pracował w niej przede mną i być może będzie pracował także po mnie. Był wcześniej radnym. W trakcie głosowań zachowujemy się w sposób odmienny, zarówno w głosowaniach jak i w dyskusji. Należymy do różnych klubów. Tym czasem u panów prezydenta i przewodniczącego Maciaka występuje wyjątkowa symbioza, wręcz jednolitość. Trudno chyba znaleźć wśród zauszników pana prezydenta Kotowskiego większego pochlebcy działań pana prezydenta jak pan przewodniczący Maciak. Czyżby działało się to z powodu utworzenia stanowiska menadżera. Stworzono stanowisko za podatki ze środków publicznych z pieniędzy miejskich. Jest to stanowisko, które przedtem nie występowało i w przekonaniu wielu osób jest zbędne. Zajął je pan Maciak. A na menadżera to pan przewodniczący Maciak ma chyba nie najlepsze kwalifikacje, o czym może świadczyć to, że po jego prezesowaniu w Klubie Sportowym NAREW zostały znaczne długi. Po dzień dzisiejszy np. nie są zapłacone długi na rzecz Ostrołęckiego Pogotowia Ratunkowego. Pan prezydent Kotowski zaprzeczał, że są złe protokoły. Prawda jest taka, że protokoły były złe i odsyłam tutaj pana prezydenta do moich wniosków odnośnie poprawy tychże protokołów, z których były wycinane całe akapity nie wygodne dla rządzących. Jednocześnie, co jest też do sprawdzenia, terminy sporządzania protokołów były nagminnie łamane. Jeżeli istniała taka potrzeba to pan przewodniczący Maciak powinien organizacyjnie przeznaczyć część środków przeznaczonych na utrzymanie rady miasta, przeznaczyć na przyspieszenie sporządzania protokołów rady miasta zamiast np. na wydatki typu, sponsorowanie poza normalnym trybem przyznawania dotacji na imprezę komercyjną - Gala MMA. W kwestii prac Komisji Rewizyjnej, którą też pan prezydent zaprzeczał to chciałbym powiedzieć, że głos w dyspozycji rady, znaczy pan prezydent powiedział, że głos w dyspozycji rady to tylko kilkadziesiąt tysięcy złotych. Stwierdzam, że nawet kilkadziesiąt tysięcy złotych, to bardzo duża kwota, to są środki publiczne, mogłyby

być przeznaczone dla bardziej potrzebujących. A dalej pana prezydenta odsyłam do budżetu, bo tu nie chodzi tylko o kilkadziesiąt tysięcy. A do dyspozycji rady miasta w 2011 roku było 590.878,19 zł. Pan prezydent mówił, że nie wie, w czym statut został złamany. Powtarzam statut był łamany np. w terminach sporządzania protokołów. Protokół z każdej sesji powinien być sporządzany w terminie dwóch tygodni. Terminy rozpatrywania skarg były również nagminnie niezgodne z prawem. Skandaliczny przypadek złamania statutu skończył się zwołaniem dzisiejszej sesji. Oświadczam, że w dalszym ciągu pan przewodniczący obniża standardy demokracji poprzez dyskryminację opozycji przy jednoczesnym protekcyjnym traktowaniu radnych zawsze sprzyjających prezydentowi. Tłumi dialog, podsyca konflikty, dzieli radę, obraża radnych, ogranicza swobodę wypowiedzi, wprowadza dyktat. Dłużej na to nie można pozwalać. Trzeba wprowadzić wyższy poziom kultury przewodniczenia wysokiej radzie. To żenujące żeby miasto, powtarzam miasto Ostrołęka miało takiego przewodniczącego. Wydaje się, że pan przewodniczący Maciak najwyraźniej hołduje zasadzie wyśpiewanej onegdaj przez Jerzego Sztura „stoję przy mikrofonie niech mnie, który przegoni”. Jak długo panie i panowie radni mamy zamiar dawać na to przyzwolenie. Sądzę, że radni pomni losu szefa klubu radnych z poprzedniej kadencji zagłosują jak ostatnio. Nie spodziewam się tutaj dzisiaj zmiany obecnego układu, układu rządzącego. Ale warto rozmawiać na ten kłopotliwy dla wszystkich ostrołęczan temat a póki, co pozostanie nam walczyć z zachowaniami pana przewodniczącego siłą i godnością osobistą”.

Radna Magdalena Jaworowska – powiedziała „ja nie będę głosiła długiej tezy, natomiast po wysłuchaniu tych przemówień czuję się jakbym nie była na sesji rady miasta tylko jak bym brała udział w kabarecie. Jest to bardzo przykre, że po prostu robimy z sesji, podchodzimy do tego jak do kabaretu”.

Radna Irena Nosek – powiedziała „słuchając tych wszystkich wypowiedzi jestem przerażona. Wyciągnęliście wszystko, co jest złe. Ludzie po takim wysłuchaniu tych opinii to trzeba by było go ukamienować. Weźmy kamienie i rzućmy w niego. Na litość boską, popełnia błędy. Kto tutaj na tej sali jest taki, który nie popełnia błędów. Ja myślę, że wielu z nas popełnia błędy, ale jakie to jest wszystko złe. Dopatrujecie się wszystko złe a nikt nie powiedział o tym, co jest dobre. Przecież w tym, co jest złe również są i dobre rzeczy. Ja nie wiem. Jestem tu w radzie już ileś lat, ale proszę mi wietrzyć, nie spotkałam się jeszcze, być może, że jestem po tej stronie, ja nie jestem w PiS-ie. Nie zapisałam się. Proszę mi wierzyć. Ale nie spotkałam się z jakąś taką nienawiścią. O cokolwiek poprosiłam, być może, że może ja mam jakieś tu względy. Interes prywatny odpada. Ja sobie nic tu nie załatwiłam. Proszę mi wierzyć. Ale spotkałam się z jakąś taką sympatią. Ja nie wiem, może trzeba się uderzyć w piersi i zmienić. Ja nie odczuwam także. Być może czasem my też jesteśmy zdenerwowani, czasem podnosimy głos. Ja nie wiem. Jest tu nas 23 osoby. Ja myślę, że chyba z mojej strony ja do państwa jakoś tak życzliwie podchodzę i nie mam tu wrogów. Wszystkich was szanuję bardzo, ale jakoś tak jak wysłuchałam to jestem przerażona. Nie wiem. Być może, dlatego, że pracowałam całe życie z dziećmi, że uczyłam jakiejś takiej kultury bycia, że uczyłam ich żeby się nawzajem szanowały. A teraz jak wysłuchałam, no jestem przerażona. Boże, osądźmy go zaraz jak Magdę Magdalenę. Na litość boską. Ja myślę, że złożyliście państwo wnioszek. Macie prawo tak się czuć i jest to cudowna sprawa, rzeczywiście złożyliście będziemy głosować. Jeśli przejdzie ta kandydatura, zgoda. Jeśli nie przejdzie to też to uszanujemy. Ale nie można tak od razu, że my tu, bo ja jestem po tej stronie to jestem. Jestem po prostu lojalna. Obserwuje górę, obserwuję rząd. Przykro mi, ale też jest lojalność. Też, jeśli rządzący coś tam podejmują to myślę, że wszyscy, nawet czasem zmieniają zdanie. Mówią na różne tematy, ale jednak głosują za. Czyli nie można być tak jak chorągiewka, raz tu, raz tu. Przepraszam bardzo my też dyskutujemy. My też mamy swoje racje. Czasem zwracamy uwagę i panu i panu Dariuszowi. I nie sądzę, że robi to złośliwie żeby kogokolwiek obrażał. Proszę państwa, ja mam kontakt z ludźmi różnymi, proszę mi wierzyć, że bardzo pozytywnie

się wypowiadają nt. pana Maciaka. Nie wiem, być może tam w tych gremiach gdzie bywa. Nie wiem. Ja mam nieco inne zdanie”.

Radny Wiesław Szczubełek – powiedział „chcę powiedzieć, także ja nie staram się być, nie jestem obrońcą przewodniczącego Dariusza Maciaka. On takiego obrońcy nie potrzebuje, on obroni się sam. Myślę, że za chwilę wszyscy państwo również poprzez głosowanie też w jakiś tam sposób do tego czynu się przymierzycie. Ale nie sposób nie odnieść się do paru tutaj kwestii, które były wypowiedziane. I nie będę się odnosił do osobistych wycieczek w stronę przewodniczącego Dariusza Maciaka w tym również i inwektyw, bo takie tutaj padły. I nie chcę oceniać jego osobowości, bo państwo odnosiliście się również i do tej materii. Chcę się literalnie odnieść do konkretnych zarzutów albo też sformułowań, które zostały wypowiedziane. A przede wszystkim do istoty rzeczy, jaką jest uchwała i jej uzasadnienie. W uzasadnieniu projektu uchwały dzisiaj z mównicy słyszymy, że źle organizuje pracę rady, że nie terminowo rozpatruje skargi, że jest brak spotkań organizacyjnych, że jednoosobowo podejmuje decyzje. Wysoka rado, nie mogę przejść obojętnie wobec takich stwierdzeń, bo jest całkiem odwrotnie. Mówiłem to w czerwcu, dzisiaj powtórzę jeszcze raz. Przewodniczący Dariusz Maciak nie podejmuje jednoosobowo decyzji, które mu nie przysługują. Wcześniej było to czynione w gronie dwuosobowego prezydium. Obecnie w gronie trzyosobowego prezydium. A jeszcze wcześniej w gronie tzw. komisji organizacyjnej, która samoistnie przestała funkcjonować albowiem państwo przestaliście przychodzić na posiedzenia tej komisji. Ale najistotniejsze w tym jest to, że tak jak jeden z przedmówców najpierw zarzucił brak funkcjonowania takiej komisji a później sam dodał, że nie ma takiego obowiązku obligatoryjnego żeby ona funkcjonowała. No, bo rzeczywiście nie ma. To, po co to zarzucać i po co to wytykać przewodniczącemu. Padły takie sformułowania, że przewodniczący rady zamyka dyskusję. No ludzie, przecież jest całkiem odwrotnie. To z tej sali zza stołu padają wnioski, ktoś zgłasza wniosek o zamknięcie dyskusji a on jest pierwszym, który stawia wniosek przeciwny. Wielokrotnie z ust moich przedmówców padały stwierdzenia o skandalicznym rozpatrywaniu skarg. No ludzie, przewodniczący Dariusz Maciak nie rozpatruje sam skarg, rozpatruje je komisja. Mało tego, później rada miasta podejmuje ostateczną decyzję w tym przedmiocie. Zarzuca się również łamanie prawa, wprowadzanie radnych w błąd. Oświadczałem w czerwcu, oświadczam dzisiaj, że nigdy nie byłem ja osobiście wprowadzony w błąd i nie widzę przykładów żeby ktoś z państwa przez przewodniczącego był wprowadzony świadomie w błąd. Padały stwierdzenia przytoczone ze statutu czy też ustawy o samorządzie gminnym, że zadaniem przewodniczącego rady jest, chyba radny Mirosław Dąbkowski stwierdził czy też zarzucił złą organizację pracy rady i dał przykład zaraz tej złej organizacji pracy rady. Tym przykładem było nie wprowadzenie do porządku obrad punktu z planu pracy. Oczywiście odnosił się do mojej wypowiedzi z czerwca a przypomnę, że plan pracy przyjmowaliśmy kilka dni temu w grudniu 2012 roku, więc jak można posłużyć się przykładem sprzed kilku dni odnośnie mojej wypowiedzi, która była ponad pół roku temu. Drodzy państwo z takich konkretnych kwestii, które tutaj przez godzinę czasu państwo swobodnie wypowiadaliście to zanotowałem sobie tyle, reszta to ogólniki. Do tych wszystkich odniosłem się. Powiem od siebie, że Darek Maciak jest osobą wyjątkowo pracowitą, skrupulatną, skrzętną, inteligentną. A wszystkie te zarzuty, które państwo stawiacie mówiące o jego arogancji czy też bucie nawet w najmniejszym procencie nie mają pokrycia”.

Prezydent Miasta Janusz Kotowski – powiedział „to nie jest wprawdzie temat bezpośrednio, ale ponieważ co najmniej dwie osoby odniosły się w swoich wypowiedziach do mojej pracy, pozwólcie, że w kilku zdaniach odniosę się do tych właśnie uwag. Chcę oświadczyć, że gdy chodzi o ulicę Miłą to wszystkie sprawy są stopniowo regulowane. Nie ma żadnych, wprawdzie były doniesienia nawet do różnych organów ścigania, ale wszystko jest w porządku. Ja oczywiście nie doprowadzę do tego żeby ktoś pół domu rozbierał, ale jeśli

tylko są wgrożenia to są naliczone odpowiednie opłaty zgodnie z prawem. Wszystkie teksty o wrażliwości społecznej pani radnej Szczubełek dla mnie mają mniej więcej taki obraz jak niedawne głosowanie, co do możliwości uzyskania wsparcia dla naszego Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego. Ktoś, kto opowiada o swojej wrażliwości społecznej a przeszkadza swoim głosem, jest przeciw temu, żeby rozbudować Specjalny Ośrodek dla mnie jest niewiarygodny i ta wrażliwość jest dla mnie po prostu żadna, choć oczywiście mogę mieć tylko tutaj swoje zdanie. Pan Mirosław Dąbkowski, tutaj wywód długi, przytoczył między innymi jak rozumiem o mojej niekompetencji w tworzeniu powiedzmy regulaminu organizacyjnego i schematu organizacyjnego basenu. To jest taka mantra powtarzana przez panów z Platformy w kółko i nie tylko, przez ich organ też internetowy ile tych menadżerów. Ja jeszcze raz przypomnę proszę państwa, że menadżerów na basenie jest dwóch, że oni uzyskują dużo chętnych klientów, i że spokojnie funkcjonują i mają swoje zadania. Co do niekompetencji tych panów, no ja rozumiem panie Mirosławie, że choćby u pana w waszym klubie to są sami specjaliści i z nominacji oczywiście niepartyjnych, prawda. Jeden wybitny transportowiec, drugi od służby zdrowia mądrzejszy niż doktor a trzeci administratywista chyba taki wybitny. Więc u was jest wszystko w porządku a ci menadżerowie, dwóch, słownie dwóch tak wam dramatycznie przeszkadza. Pan to zaczął, więc ja tylko króciutko odpowiadam. Niech się pan blisko siebie obejrzy i troszeczkę pomyśli. A jeśli już pan do spraw osobistych przewodniczącego nawiązuje i mówi o jakiś ślubowaniach czy wiernościach to radzę po prostu przepraszam, ale w lustro spojrzeć, bo nie mogę tego słuchać, jeśli sprawy nawet osobiste są tutaj wywlekane. Niech pan się trochę nad sobą zastanowi”.

Radny Jerzy Grabowski – powiedział „ja sobie pozwolę z tego miejsca żeby zobaczyć jak to wygląda. Słuchałem wypowiedzi panów, odniosłem wrażenie, że dostaliście te same wypracowanie. Te same wypracowanie zrobione na ksero i po prostu to przeczytaliście. Ja nie mam żadnej kartki. Ja nie będę nic czytał. Ja tylko powiem od siebie, że człowiek się zastanawia, w czym uczestniczy. Państwo stawiacie zarzuty, które można postawić w przedszkolu. Stawiacie, że nie ma demokracji, że skargi są za późno rozpatrywane, że wulkan wybuchł w Ameryce Północnej, to wina Maciaka. To nie jest jego wina. Robi tyle i jeszcze więcej. Robi jak górnik na przodku. To żeby rada funkcjonowała, żeby skargi, które są składane, które są składane seryjnie, bo jestem w tej podkomisji skarg, żeby były rozpatrywane i żeby każdy obywatel był traktowany na równi i dlatego stanąłem tu przed państwem i powiem tylko tyle, że to jest odpowiedni człowiek na odpowiednim miejscu”.

Radny Maciej Kleczkowski – powiedział „Panie przewodniczący, przed chwilą mieliśmy przykład tego pana niekompetencji. Pan prezydent z nazwiska obraził radną, nazwał ją niewiarygodną. Pan absolutnie w najmniejszym stopniu nie zainterweniował. Gdyby to było z innej strony, naszej strony, jestem pewny, że by było, za chwilę byłaby wielka afera żeby nie obrażać radnych. Gdy z ust prezydenta Janusza Kotowskiego padają obelgi w kierunku kobiety, kobiety radnej, że jest niewiarygodna, nie ma najmniejszej reakcji”.

Prezydent Miasta Janusz Kotowski – powiedział „ponieważ pan radny ma zdaje się kłopoty z usłyszeniem albo ze zrozumieniem, podałem przykłady i powiedziałem, że dla mnie zestawienie tych dwóch spraw pokazuje niewiarygodność. Dla mnie. Ja nie namawiam pana żeby pan tak samo myślał, ale słuchać to warto”.

Randy Mariusz Popielarz – powiedział „państwo zarzucacie nam w swoich wystąpieniach brak argumentów, że powtarzamy to samo po raz kolejny. Otóż ja poczyniłem ten wysiłek, wydrukowałem sobie kilka dni temu protokół z sesji rady miasta z 5 czerwca 2012 roku i pozwolę tutaj się odnieść do wypowiedzi pana wiceprzewodniczącego Szczubełka, bo wtedy pan przewodniczący Szczubełek podobnie jak dzisiaj odniósł się do naszych argumentów. Mówił, że grupa radnych zarzuca złą atmosferę w radzie i na komisjach. Zaraz, zaraz przepraszam, bo tu chcę się odnieść do konkretnych wypowiedzi. Zaprzeczał faktom jakby naszym zarzutom, podobnie czyni dzisiaj. Panie przewodniczący, nie odnosicie się do, pan i

pana koledzy, którzy bronicie przewodniczącego Maciaka, nie odnosicie się do najważniejszych rzeczy. Dlaczego pan przewodniczący Maciak, proszę odpowiedzieć, albo pan przewodniczący albo ktokolwiek inny, złamał prawo nie realizując planu pracy rady. Ja rozumiem, że jest fajnym kolegą, sympatycznym. Ja bardzo cenię panią Irenę Nosek, która była nauczycielem w szkole, której ja się uczyłem, miałem przyjemność się uczyć. Ja z panią Ireną uważam mam przyjacielskie relacje. Lubimy się, pożartujemy. Nie mam żadnych zarzutów tutaj do pani radnej Nosek, ale, do czego zmierzam, no szanowni państwo. Rada miasta przyjmuje uchwałę a przewodniczący ignoruje większość w radzie. Do czego zmierzamy. Druga rzecz. Wojewódzki Sąd Administracyjny wykazał bezczynność rady miasta przy rozpatrywaniu jednej ze skarg. Nikt się do tego nie odnosi. Okazało się, że nie wiadomo gdzie pan przewodniczący i nikt nie potrafił rzeczowo wyjaśnić, co przez wiele miesięcy czy prawie rok, nie pamiętam już w tej chwili z tą skargą się działo. Gdzieś leżała, nie wiadomo gdzie. Zaginęła i żadnego tłumaczenia. Myśmy też nie dociekali wierząc, że na przyszłość się to nie powtórzy, ale to są fakty. Instytucje zewnętrzne zajmują się naszą bezczynnością, jako rady miasta a do rady, problem polega na tym, ta skarga nie trafiła. Trafiła do przewodniczącego, pytam się gdzie jeszcze. Dlaczego nie trafiła panie przewodniczący ta skarga do rady. Gdzie leżała u pana w szufladzie. Nikt tego nie wyjaśnił rzeczowo. I to są przykłady złego funkcjonowania rady. Nie może być tak, że przewodniczący rady ignoruje prawo. Pytam się, dlaczego, dlaczego w styczniu, 24 stycznia rada miasta nie zrealizowała tego, co było wpisane w planie pracy rady miasta przyjętej w grudniu. Dlaczego pan przewodniczący zignorował uchwałę rady miasta nie wprowadzając do porządku obrad, kiedy statut mówi jednoznacznie. Tutaj był cytowany. Mamy realizować plan pracy i tyle. I państwo mówicie, że przewodniczący nie podejmuje decyzji jednoosobowo, to pytam, panie radny, panie przewodniczący Szczubełek, czy pan wspólnie z panem przewodniczącym Maciakiem tę decyzję podejmowaliście. Czy pan uczestniczył w podejmowaniu tej decyzji żeby w planie, w porządku obrad styczniowej sesji nie było tego punktu. Prosiłbym o tą odpowiedź”.

Radny Wiesław Piaściński - powiedział „ja tu chciałbym się ustosunkować do wypowiedzi pana wiceprzewodniczącego rady miasta Wiesława Szczubełka. Panie przewodniczący, pan tu podpisał wniosek o wprowadzenie do porządku obrad tej takiej mocno, głośno omawianego projektu uchwały. Podpisało nas 12 radnych. Pan przewodniczący rady miasta mówi, że nie wprowadzi. To pan, co, wycofuje ten swój podpis, czy pan swoje a przewodniczący swoje. Tam rządźcie razem i tak, co każdy po swojemu sobie rządźcie. Pan wiceprzewodniczący rady miasta Wiesław Szczubełek wiem, że głosował za planem pracy na rok 2013. Głosował, bo akurat to zauważyłem. Tam był wprowadzony ten omawiany projekt uchwały. W dodatku jeszcze uchwałę podpisał pan przewodniczący rady. I teraz, gdy nadchodzi sesja na 24 stycznia to wy we dwóch jak głosowaliście. To pan był za wprowadzeniem tego projektu, mimo, że głosował pan za planem pracy czy był pan przeciw. Chciałbym to wiedzieć jak wy tam się dogadujecie. Czy mamy rację, że pan przewodniczący rady pan Dariusz Maciak robi, co chce. Czy jest inaczej. My chcemy to wiedzieć. My takiej amerykanki nie chcemy tutaj w Ostrołęce i prosimy pana, bo znam pana i cenię wysoko, określmy się do końca. To, za czym pan jest. Za realizacją planu pracy, nad którym pan głosował a później nie można tego zrealizować. Nie ma w dodatku żadnych przeszkód, bo projekt uchwały leży od prezydenta miasta. A prezydent czeka, kiedy ten projekt uchwały będzie rozpatrzony. Już rok czeka prawie. Ile lat jeszcze, po trzech kadencjach może się doczeka”.

Radny Wiesław Szczubełek – powiedział „jestem zdecydowanie przeciwny takim polemikom w zadawanie sobie pytań i odpowiedzi. Jeżeli już to w sprawach organizacyjnych rady na pewno będzie na to czas, ale to pytanie konkretne skierowane do mnie kolegi radnego Wiesława Piaścińskiego no trochę ma wspólnego tutaj z przedmiotem rzeczy. Ale tylko trochę. Odpowiadam na nie. Ja pod takim wnioskiem się podpisałem. Wcale się od tego jakoś

nie migam, nie wycofuję. Tam jest mój podpis i powiem więcej. Zrobiłem to świadomie. Taki wniosek mój był i jest, podkreślam i jest. We wcześniejszej swojej wypowiedzi stwierdziłem, że przewodniczący rady miasta nie podejmuje jednoosobowo decyzji w zakresie swoich kompetencji. A akurat ustalenie porządku dziennego sesji jest to kompetencja przewodniczącego rady i w takiej materii ma prawo samodzielnie to zrobić i w większości przypadków robi to samodzielnie. Ja się odnosiłem do tego bardzo szeroko jak to drzewiej bywało na posiedzeniach komisji tzw. organizacyjnej, którą no państwo, ja nie mówię, że pan akurat panie Wiesławie nie był zainteresowany. Ja nie chcę w tym momencie uczestniczyć w polemice i nie będę. Odpowiedziałem wprost i powtórzę to. To jest mój podpis, jego się nie wypieram i taki mój wniosek był i jest. Natomiast ustalenie porządku dziennego jest to kompetencja przewodniczącego rady miasta”.

Radny Maciej Kleczkowski – powiedział „szanowni państwo, słyszeliśmy kolejną inwektywę z ust prezydenta Janusza Kotowskiego w kierunku radnych. Tym razem była to uwaga skierowana do mnie, że mam kłopoty ze słyszeniem. Gdyby takie słowa padły w kierunku radnego PiS jestem przekonany, że przewodniczący Dariusz Maciak od razu by zareagował. Tutaj pokazuje to jak bezstronny, jak wasze słowa są, pokazuje jak wasze słowa są prawdziwe, kiedy mówicie o bezstronności przewodniczącego. Halo”.

Przewodniczący Rady Miasta Dariusz Maciak – powiedział „proszę kontynuować”.

Radny Maciej Kleczkowski – powiedział „a dlaczego pan mi przerwał”.

Przewodniczący Rady Miasta Dariusz Maciak – powiedział „chciałem tylko, bo tak to miło, że pośród tego wszystkiego, co pan powiedział w końcu jakaś prawda, że jestem bezstronny. Proszę kontynuować, proszę, proszę”.

Radny Maciej Kleczkowski – powiedział „proszę mi nie przerywać. To tylko pokazuje jak pan jest, nie jest pan bezstronny. Te słowa właśnie, kiedy prezydent mówi przed chwilą o radnym, że ma kłopoty ze słyszeniem, o radnej kobiecie, że jest niewiarygodna, nie ma żadnego odzewu. Gdyby ktoś z nas powiedział w kierunku radnego PiS w ten sposób, że jest niewiarygodny, czy ma kłopoty ze słyszeniem, jestem przekonany, że przerwałby pan przemowę danego radnego”.

Radna Anna Szczubetek – powiedziała „chciałam się tutaj odnieść do słów pana prezydenta. Panie prezydencie, jest pan katolikiem. Z tego, co wiem osobą bardzo wierzącą i z tego, co wiem też również chyba wiara nie nakazuje tak postępować z drugim człowiekiem, ani prawo. Bo pełni pan funkcję, jest pan prezydentem tego miasta i jest mi przykro, że pan uwagi, ciągle jakieś uwagi do mojej osoby”.

Radny Mirosław Dąbkowski – powiedział „ja chciałem powiedzieć, że tutaj ze strony radnych, którzy są za odwołaniem pana przewodniczącego padło naprawdę wiele, wiele bardzo konkretnych argumentów. Natomiast z drugiej strony na obronę pana przewodniczącego usłyszeliśmy tylko dwa słowa, coś o jakimś wulkanie w Ameryce Południowej. Pan prezydent powiedział kilka uwag nie wiem o archiwiscie czy administratorze. Pan powiedział coś o regulaminie organizacyjnym basenu, ale ja np. tego tematu nie poruszałem regulaminu organizacyjnego. Pan prezydent powiedział ilu jest menadżerów na basenie. Ja nie mówiłem, że tam jest 100 czy 10. Ja tylko mówiłem o konkretnym przypadku, że powstał tam etat menadżera, na którego zatrudniono tam taką a taką inną osobę. Pan prezydent, jako argument użył, że kazał mi się popatrzeć w lusterko. Ja powiem, że ja żadnych niczyich spraw prywatnych, osobistych nie poruszałem. Ja tylko tak powiedziałem ogólnie, bo to naprawdę dla mnie jest dziwne i zastanawiające coś takiego, że ktoś już z góry zakłada i tak mówi, że nawet, jeśli coś się postanowi to zawsze można się z tego wycofać. No to, po co postanawiać. Ja to mówiłem, jakie pod tym kątem ogólnie, tak bardzo ogólnikowo, że no ja to lubię zawsze się z obietnicy wywiązać. No może nie zawsze mi się to uda, ale nie zakładałam z góry, że jak coś obiecuję to się z tego nie wywiążę i żadnych tam spraw osobistych nie miałem zamiaru poruszać i nie wiem, dlaczego pan prezydent każe

mi się w lusterko patrzeć i nie wiem, co pan prezydent ma na myśli. I pan przewodniczący Szczubetek no to tylko powiedział, że tam ten jeden z wątków, który poruszyłem to, że był z grudnia a nie z czerwca. No był, bo ale wszystkie inne pozostałe wątki to były z czerwca, ale ten wątek grudniowy tak samo pasuje do toku myśli pana przewodniczącego z czerwca. Także ja tutaj widzę, że po drugiej stronie, no naszego sporu to nie przedstawiono żadnych kontrargumentów. Żadnych takich, żadnych sytuacji, dowodów na to, że może jesteśmy w błędzie. My przedstawiliśmy tu bardzo dużo, bardzo dużo osób z dwóch klubów i pani niezależna radna i naprawdę powstało bardzo, znaczy padło dużo argumentów a naprzeciw coś tam o wulkanie i o patrzeniu w lusterko”.

Przewodniczący Rady Miasta Dariusz Maciak – powiedział „tak się składa, że tu siedzę i tego słucham. Padło bardzo dużo cierpkich słów. Przykro mi proszę państwa, że to wszystko o mnie państwo sądzą. Rozumiem, że taki jest cel żeby znaleźć tym wnioskiem o odwołanie przewodniczącego miejsce i czas na wylewanie pomyj i na to, że część z tych pomyj zostanie. Być może tak będzie. Być może państwa cel zostanie osiągnięty. Myślę, że właśnie chodzi o to żeby nie zostawić suchej nitki. Być może to się udało. Wiecie państwo, nie hołduje w praktyce takim zasadom jak zakrzyczenie kogoś, jak wymyślanie różnych sytuacji, zmyślanie nawet sytuacji czy przypisywanie czegoś, co nie miało miejsca właśnie mojej skromnej osobie. Staram się tego nie robić, bo, bo bardzo ważną rzeczą w moim życiu jest to bym miał jedną twarz właśnie. Co do większości, większość z tych zarzutów czy argumentów gdybym tak dobrze docisnął to niewiele by z tego zostało. Jeśli chodzi o zarzuty dotyczące prowadzenia obrad sesji to chcę powiedzieć, że niezależnie, który z panów tutaj występujący przy mównicy byłby tym przewodniczącym to tak samo musiałby się zachowywać, bo inaczej, inaczej te obrady trwałyby bardzo długo. Trochę mnie martwi państwa krótka pamięć. Jeśli nie przerywam, jeśli nie przerywam państwu podczas wylewania pomyj na moją głowę to też pozwólcie państwo by każdy z nas wypowiedział się i ocenił treść czy wiarygodność tego czy innego radnego. Być może podchodziłem tutaj zbyt rygorystycznie, ale taka droga wydaje mi się najlepsza, bo w innym przypadku państwo się będą nawzajem obrażać, skakać sobie do oczu, ale jeśli trzeba to chętnie poluzuję. Być może państwo uznają takie czcze gadanie czy kłócenie się nawzajem czy właśnie tak niekulturalne zachowanie za sposób na zaistnienie. Jeśli państwo mają w większości takie życzenie to zastanowię się nad tym czy państwu przerywać jak państwo np. nie są w temacie danej uchwały a przypominam, że naszym obowiązkiem jest realizowanie porządku obrad sesji i to moje przywoływanie np. do rzeczy nie jest jakąś złośliwością. Zasadniczo wszystkim państwu dobrze życzę. Jest po prostu tylko troską o to by za chwilę, żebyśmy za chwilę nie zбочyli z tematu a jak się jest w emocjach to potem już nie wiemy, o czym dyskutujemy tylko mówimy właśnie o emocjach i o sprawach, które z tematem się nie wiążą. Mam takie nieodparte wrażenie, że gdybym nie nazywał się Darek Maciak to nie byłoby żadnego problemu. Niestety albo stety jestem przewodniczącym rady miasta i to w państwa rękach było i w tamtej i w tej kadencji wybranie na tą zaszczytną funkcję. W państwa też rękach jest odwołanie. Ja nie mam tu jakiś złości ani się na to nie gniewam. Uznaję, że jeśli ktoś został wybrany może również zostać odwołany i choć uznaję ten wniosek za element walki politycznej, za coś, co z rzeczywistością ma niewiele wspólnego to chętnie korzystam z takich chwil, bo one mi pozwalają spojrzeć na to, co już za mną. Przejrzeć się w państwa oczach. Czasem to jest obraz, który jest dość przykry. Mam nadzieję, że nieprawdziwy i z pokorą skłonić głowę i oczekiwać państwa decyzji w temacie, w którym się tutaj spotkaliśmy a spotkaliśmy zasadniczo tylko po to żeby odwołać przewodniczącego rady miasta. Myślę, że niewiele słów potrzeba by to zrobić. Po prostu trzeba podjąć decyzję. Moja praca jest państwu znana. Spotykamy się zwykle, co miesiąc a nawet częściej na komisjach. Choć z częścią z państwa ubolewam się nie spotykamy na komisjach. Cóż, dziękuję przewodniczącemu Szczubetkowi za to zauważenie tego, że jak to ktoś przypisuje zamykam dyskusję. No tak właśnie jest. Staram się pierwszy postawić

wniosek żeby właśnie nie zamykać dyskusji. To właśnie ten wniosek wygrywa zwykle, mój o nie zamykanie dyskusji, więc to dość śmiesznie zabrzmiało jak mi ktoś zarzuca właśnie zamykanie dyskusji, bo ja zasadniczo czuję się takim pierwszym demokratą, który chciałby żeby wszystko, co istotne zostało powiedziane do końca, bo tylko wtedy wydaję mi się możemy podjąć jak najlepszą decyzję dla mieszkańców. Tak się do tej pory dzieje. Bardzo się z tego cieszę. Przykro mi pani radna Aniu Szczubetek, że złość doprowadza panią do takiego kłamstwa, że mi pani przypisuje prowadzenie obrad, kiedy to swoje oświadczenie wygłaszał przewodniczący komisji kultury. Niestety nie byłem wtedy obecny. Miałem bardzo ważną sprawę rodzinną. Pani mi to przypisała. To przykre, bo wtedy ktoś inny prowadził obrady, ale jak mówię, rozumiem, że w złości czy też w złych intencjach ludzie po prostu kłamią czy mówią takie złe rzeczy. Znaczący nie rozumiem tego, ale przyjmuję to. No cóż każdy ma własne sumienie i własny rozum i podejrzewam, że tym się najczęściej kieruje. Wiecie państwo ja po prostu sobie myślę, że Ostrołęka jest jedna, że nie może być przy głosie realizacja partykularnych i osobistych interesów. Nie może być stawiana prywatnie ponad dobro ogólne, ponad dobro społeczne. Hołduję tym zasadom i tym trudniej słucho się tego, co państwo wygadują na mój temat, ale jak mówię z pokorą schylam głowę i oddaję się do dyspozycji wysokiej rady, bo sam nie biorę udziału w głosowaniu. Jeszcze tylko jedną rzecz wyjaśnię. Z takich technicznych, posługiwanie się różnymi przykładami ma to do siebie, że często te przykłady nie są adekwatne. One się mają tak jak mówiłem w radio jak pięść do nosa, jak piernik do wiatraka. Jak już się coś porównuje to trzeba by mieć, co najmniej albo tyle wiedzy, albo element jakiejś minimalnej przyzwoitości żeby to porównanie móc obronić. Chcę powiedzieć, że argumenty np. pana Wiesława Piaścińskiego, choć to chyba pan Wiesław, jeśli to nie pan to przepraszam, ale chyba to pan powiedział, że takie wnioski identyczne były już składane. Chyba pan radny Popielarz, któryś z panów, przepraszam nie potrafię teraz sobie przypomnieć, ale zapisałem ten wniosek, że to były wnioski identyczne. To jest po prostu nieprawda i też chcę to akurat kwestię wyjaśnić, bo trochę nad tym siedzieliśmy. Ta sprawa kilkakrotnie docierała do rady miasta. To są prośbę państwa zupełnie inne wnioski. Wnioski związane z salonem gier to przypomnę państwu chodzi o ustawę gier o grach losowych. Tam jest tak, że firma, która nosi się z zamiarem zainicjowania swojej działalności na terenie jakiegoś samorządu, musi się zwrócić o opinię do tego samorządu i dopiero ta opinia pozytywna pozwala występować do ministra o zgodę na rozpoczęcie działalności. Oczywiście plus spełnienie wszystkich warunków jak to zwykle bywa i to jest tak, że ustawa nie ogranicza tej firmie jednej czy drugiej występowania z wnioskami. Zasadniczo samorząd mógłby być zasypywany wnioskami codziennie i tyle ile złożonych wniosków tyle każdy organ samorządu terytorialnego, w naszym przypadku to rada miasta, musiałby podjąć uchwał. Oczywiście do pierwszej pozytywnej lub wszystkie negatywne to już tam z decyzją rady się nie dyskutuje w tym sensie, że ona jest, jeśli organ nadzoru jej nie podważa no to stanowi prawo lokalne, tak. Więc stąd było tyle uchwał właśnie i to myślę doskonale każdy wie a szczególnie ten, kto to mówił, że firmy różne w tym jedna kilka razy składały wnioski o lokalizację. Myśmy na to w mieście Ostrołęk nie pozwolili i bardzo się z tego cieszę. I nijak się ten przykład z uchwałami dotyczącymi zaopiniowania w sprawie lokalizacji, nijak się mają do projektu uchwały o zagospodarowaniu przestrzennym, tym bardziej, że zagospodarowanie przestrzenne przysługuje tylko prezydentowi. To ustawodawca jemu powierzył te obowiązki, tylko i wyłącznie. Nie może np. złożyć tego grupa radnych ani żadna firma. Wnioskują mieszkańcy a prezydent te wnioski zbiera i przedstawia wysokiej radzie. Tak to się ma rzeczywistość, więc posługiwanie się tym przykładem nie jest, że się tak wyrażę zbyt udane”.

Prezydent Miasta Janusz Kotowski – powiedział „to może znów nie będzie do końca na temat ale ja tak pozytywnie chciałem prosić państwa powiedzieć, że chrześcijaństwo moje np. nie wyłącza rozumu. Jeśli ktoś widzi, że coś się dzieje nie tak to wiara nie przeszkadza

żeby mówić prawdę albo żeby odnosić się nawet dość krytycznie. Bo niektórym się wydaje, że katolicyzm czy chrześcijaństwo to jest taka postawa, że każdy może trzepać po głowie a ja mam się uśmiechać. Nie w tym rzecz. Warto, jeśli ktoś już śmie czepiać drugiego człowieka w sprawach jego wiary czy coś to warto wiedzieć, o czym się mówi, bo to jedno drugiemu nie przeszkadza. Można a nawet trzeba będąc osobą wierzącą używać też rozumu i obserwacji świata”.

Radny Mariusz Popielarz – powiedział „pozwolę to po krótkce, ponieważ oczekiwałem, że w wystąpieniu pana przewodniczącego usłyszę jakieś ustosunkowanie się do zarzutów, które z naszej strony padały. Zarzutów chociażby nierealizowanie uchwały rady w postaci planu pracy, który miał miejsce, do czego pan przewodniczący doprowadził wprost i parę innych rzeczy jeszcze. Ale ja nie będę powtarzał argumentów tutaj istotnych, bo nie o to chodzi. Natomiast panie przewodniczący mówi pan w swoim wystąpieniu, nie odnosząc się w ogóle do poważnych zarzutów z naszej strony. O tym, że pan z pokorą schyla głowę, powiem szczerze takie wie pan, ja rozumiem, że można być pewnym wyniku głosowania czasami, tak. Rozumiem to, natomiast też wie pan wydaję mi się, że takie robienie, co się chce mimo tego, że rada przegłosowała, rada miasta i pan powinien realizować, dbać o to żeby był on realizowany, stać na straży tego, jako przewodniczący, będąc osobą odpowiedzialną za organizowanie pracy tej rady, pan to ignoruje. Mało tego pan się do tego w ogóle nie ustosunkowuje. Mówi pan o tym, że jakieś pomyje są wylewane, pytam, jakie. Ja tu nie słyszałem żadnych pomyj wylewanych na pana i uważam, że jest to nie prawda. Jeżeli by takie pomyje byłyby wylewane to niezależnie, kogo by dotyczyło to myślę, że powinniśmy wszyscy reagować. Podobnie jak z faktem gdyby chcieć ukamienować kogokolwiek z nas, to wszyscy wspólnie powinniśmy przeciwko takiemu postępowaniu się przeciwstawić. To jakby jedna rzecz. I uważam, że wie pan to właśnie jest panie przewodniczący ta buta i arogancja z pana strony, się przewija. Bo robi pan, co pan sobie chce. Ustanawia pan własne prawo i mało tego, kiedy my o tym mówimy, nie wylewając pomyj zaznaczam, pokazujemy, to pan się w o ogóle do tego nie ustosunkował. To pytam się, po co w ogóle ta dyskusja. Po co my mówimy o tym, że jest źle, nie realizuje się uchwał rady, a pan mówi, że pomyje wylewamy. Pytam się, dlaczego pan się nie ustosunkowuje do konkretnych zarzutów. Chociażby tego, bardzo proszę”.

Przewodniczący Rady Miasta Dariusz Maciak – powiedział, „kto z państwa chciałby zabrać głos. Nie widzę. Przechodzimy do procedury głosowania. Proszę państwa, proszę zgłaszać się do tej chwili, kiedy jest to możliwe. Oczekiwałem chwilę, był czas na podniesienie ręki. Przepraszam przystąpiliśmy do procedury. W sprawie formalnej przewodniczący klubu radnych Nasza Ostrołęka Wiesław Piaściński”.

Radny Wiesław Piaściński – powiedział „panie przewodniczący, pan Mariusz Popielarz zadał pytanie ja oczekiwałem, że pan ustosunkuje się, odpowie na zadanie pytanie. Ja nie zdążyłem zgłosić się do zabrania głosu i proszę o umożliwienie zabrania głosu”.

Przewodniczący Rady Miasta Dariusz Maciak – powiedział „przepraszam to nie jest sprawa formalna. Po tym jak zadałem pytanie czy ktoś chce zabrać głos, odczekałem chwilę, ale proszę mi dać chwileczkę. Szanowni państwo, zdaniem prezydium wystarczająco długo oczekiwałem na to by ktoś z państwa podniósł rękę i zabrał głos. Niestety nikt się w tym czasie nie zgłosił. Pytałem kilkakrotnie. Wszczęliśmy procedurę głosowania a to znaczy, że zamknęliśmy dyskusję jednocześnie. Proszę państwa, jeśli chodzi o głosowanie to najpierw komisja skrutacyjna. Składam wniosek by zwyczajowo i tradycyjnie komisja skrutacyjna liczyła 3 osoby. Czy są inne pomysły na ilość członków komisji skrutacyjnej. Nie widzę. Skoro tak to poddaję ten wniosek pod głosowanie”.

Głosowanie

Za – 22

Przeciw – 0

Wstrzymało się – 0

Wniosek został przyjęty.

Radny Dariusz Bralski – powiedział, że jedna osoba się wstrzymała.

Przewodniczący Rady Miasta Dariusz Maciak – powiedział „panie sekretarzu, bardzo proszę wnikliwie przechodzić przy stolikach radnych i prosić ich by ewentualnie wyżej podnosili rękę po to by pan dokonał rzeczy najważniejszej, która przynależna jest sekretarzowi, to jego największy obowiązek, czyli dokładne policzenie głosów”.

Przewodniczący Rady Miasta Dariusz Maciak – powiedział „w związku z tym, że sekretarz pan radny Sławomir Kot dokonał błędnego obliczenia głosów na sali składam wniosek o reasumpcję tego głosowania”.

Głosowanie

Za – 17

Przeciw – 0

Wstrzymało się – 0

Wniosek uzyskał akceptację radnych.

Przewodniczący Rady Miasta Dariusz Maciak – powiedział, że ponawia głosowanie w sprawie ilości osób zasiadających w komisji skrutacyjnej – 3 osoby,

Głosowanie

Za – 16

Przeciw – 0

Wstrzymało się – 1

Wniosek uzyskał akceptację.

Przewodniczący Rady Miasta Dariusz Maciak – powiedział, że pora na zgłaszanie kandydatur do trzyosobowej komisji skrutacyjnej.

Radny Maciej Kleczkowski – zgłosił kandydaturę radnego Mirosława Dąbkowskiego.

Radny wyraził zgodę.

Radny Ryszard Żukowski – zgłosił kandydaturę radnego Janusza Kołakowskiego.

Radny wyraził zgodę.

Radny Wojciech Zarzycki – zgłosił kandydaturę radnego Piotra Antońkiewicza.

Radny wyraził zgodę.

Przewodniczący Rady Miasta Dariusz Maciak – powiedział, że to trzeci kandydat do komisji skrutacyjnej. Jeśli nie byłoby więcej zgłoszeń to ta komisja byłaby już pełna, oczywiście, jeśli przyjmiemy ten skład. Złożył wniosek by głosowanie nad składem komisji skrutacyjnej odbyło się łącznie,

Głosowanie

Za – 18

Przeciw – 0

Wstrzymało się – 1

Wniosek został przyjęty.

Przewodniczący Rady Miasta Dariusz Maciak – poddał pod głosowanie skład komisji skrutacyjnej: radny Mirosław Dąbkowski, radny Janusz Kołakowski oraz radny Piotr Antońkiewicz,

Głosowanie

Za – 18

Przeciw – 0

Wstrzymało się – 0

Skład komisji skrutacyjnej został przyjęty.

Przewodniczący Rady Miasta Dariusz Maciak – zarządził 10 min. przerwę celem ukonstytuowania się komisji skrutacyjnej.

Przewodniczący Rady Miasta Dariusz Maciak – po przewie wznowił obrady XXXIX sesji Rady Miasta Ostrołęki. Oddał głos przewodniczącemu komisji skrutacyjnej.

Radny Mirosław Dąbkowski – poinformował, że komisja skrutacyjna wybrana w dniu dzisiejszym na sesji rady miasta ukonstytuowała się: przewodniczący Mirosław Dąbkowski, członek Janusz Kołakowski i członek Piotr Antońkiewicz. Przeczytał zasady tajnego głosowania (załącznik do protokołu).

Przewodniczący Rady Miasta Dariusz Maciak – zapytał czy są uwagi do zasad tajnego głosowania.

Uwag nie było.

Przewodniczący Rady Miasta Dariusz Maciak – poddał pod głosowanie zasady tajnego głosowania,

Głosowanie

Za – 22

Przeciw – 0

Wstrzymało się – 0

Zasady głosowania zostały przyjęte.

Członkowie komisji skrutacyjnej przeprowadzili tajne głosowanie w sprawie odwołania przewodniczącego rady miasta Dariusza Maciaka. Każdy radny po wyczytywaniu zgodnie z listą obecności wychodził z sali celem tajnego głosowania. Po powrocie każdy wrzucał kartę do głosowania do urny przygotowanej przez komisję skrutacyjną.

Przewodniczący Rady Miasta Dariusz Maciak – po głosowaniu zarządził przerwę w celu policzenia głosów przez komisję skrutacyjną.

Przewodniczący Rady Miasta Dariusz Maciak – wznowił po przerwie obrady XXXIX sesji Rady Miasta.

Przewodniczący Komisji Skrutacyjnej Mirosław Dąbkowski – przeczytał protokół komisji skrutacyjnej z tajnego głosowania w sprawie odwołania przewodniczącego rady miasta Dariusz Maciaka, który stanowi załącznik do protokołu.

Głosowanie

Za – 9

Przeciw – 12

Wstrzymało się – 0

Przewodniczący Rady Miasta Dariusz Maciak – powiedział „chcę z tego miejsca podziękować radnym rady miasta Ostrołęki za zaufanie. Podziękować przede wszystkim, za to, że państwo są dziś obecni podczas obrad, że wzięli udział w głosowaniu, bo to są najważniejsze obowiązki dla każdego radnego. Pragnę zapewnić w związku z podtrzymaniem państwa decyzji, że dalej będę wykonywał jak tylko najlepiej potrafię swoje obowiązki dla wspólnego dobra miasta Ostrołęki i jego mieszkańców. Jeśli państwo pozwolą a jestem już przy głosie to składam wniosek formalny, ale będzie to możliwe, jeżeli chodzi o sformalizowanie, będzie to możliwe dopiero po uzyskaniu zgody radnych, którzy byli wnioskodawcami. Szanowni państwo, składam wniosek by rozszerzyć obrady dzisiejszej sesji o pkt. 4a tj. o rozpatrzenie projektu uchwały Rady Miasta Ostrołęki w sprawie zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego rejonu Śródmieście Płd. – Goworowska w Ostrołęce dla jednostki strukturalnej UUM7. Dlaczego potrzebna jest ta zgoda wnioskodawców sesji. Już wyjaśniam. To, dlatego, że na ich wniosek zwołana została sesja i tylko oni mogą zdecydować o tym czy ten porządek zostanie zmieniony. Oczywiście serdecznie państwa o to proszę siedmioro radnych, bo wcześniej w głosach używali państwo często tego argumentu, plan pracy stycznia itd. To ostatni dzień stycznia, skłaniam nisko głowę i proszę radnych rady miasta Ostrołęki o zgodę na rozszerzenie ich porządku obrad. Tą prośbę kieruję do pana radnego Mariusza Popielarza, Macieja Kleczkowskiego, Tadeusza Kaczyńskiego, Wiesława Piaścińskiego, Wojciecha Zarzyckiego, Mirosława Dąbkowskiego i

do pani Anny Szczubetek. Proszę panią protokolant żeby przeszła i jeśli to możliwe zebrała podpisy od radnych rady miasta Ostrołęki. Jeśli zostaną uzupełnione ten punkt zostanie rozszerzony”.

Radny Wojciech Zarzycki – poprosił w imieniu klubu radnych Nasza Ostrołęka i klubu radnych Platformy Obywatelskiej o 5 min. przerwy.

Przewodniczący Rady Miasta Dariusz Maciak – zarządził 5 min. przerwy.

Przewodniczący Rady Miasta Dariusz Maciak – po przerwie wznowił obrady XXXIX sesji Rady Miasta Ostrołęki. Ponowił swój wniosek na piśmie do wnioskodawców by to, o co tak usilnie zabiegali stało się faktem. Bez zgodny wnioskodawców nie może tego uczynić. Poprosił panią protokolant o podejście i zebranie podpisów od wnioskodawców pod tą prośbą na piśmie.

Radny Maciej Kleczkowski – powiedział, że ma pytanie do pana mecenasa, ponieważ nas siedmiu radnych nie ma w tej chwili na sali, czy taka zgoda jest ważna bez zgodny jednego radnego.

Przewodniczący Rady Miasta Dariusz Maciak – powiedział, że skontaktował się z radnym Kaczyńskim, który o 19 prawdopodobnie rozpoczął pracę. Jest to możliwe, po prostu wystarczy, że pošlemy z tą prośbą na piśmie do pana radnego, do miejsca wykonywania jego obowiązków pracowniczych, kogoś, kto ten jego podpis, ten podpis radny złoży.

Mecenas Janusz Kobyliński – powiedział, że zgoda wymagana jest wszystkich osób, które podpisały wniosek o zwołanie nadzwyczajnej sesji.

Przewodniczący Rady Miasta Dariusz Maciak – podziękował sześciorgu radnym za podpisanie. Brakuje jeszcze tylko jednego podpisu. Zarządził 30 min. przerwy w celu uzyskania podpisu jeszcze od jednego radnego.

Przewodniczący Rady Miasta Dariusz Maciak – powiedział „Bardzo państwu sześciorgu dziękuję, brakuje mi tylko jednego podpisu. Zarządzam trzydziesto minutową przerwę w celu uzyskania jeszcze jednego podpisu od wnioskodawcy sesji, by móc ten wniosek poddać pod głosowanie.”

Przewodniczący Rady Miasta Dariusz Maciak wznowił obrady XXXIX sesji Rady Miasta.

Przewodniczący Rady Miasta Dariusz Maciak – powiedział „W gwoli jeszcze formalności przypomnę to, co ogłosiła już Komisja Skrutacyjna, raz jeszcze dziękując państwu, że za podjęciem tej uchwały zagłosowało 9 osób, przeciwko 12, wstrzymało się – 0, w głosowaniu tajnym, uchwała nie została podjęta. Bardzo z tego miejsca chciałbym podziękować wnioskodawcom sesji, szczególnie panu Tadeuszowi Kaczyńskiemu, który już pełnił swoje obowiązki służbowe, jednak znalazł chwilę czasu na złożenie tego podpisu. Proszę państwa, teraz już mogę formalnie złożyć wniosek, ponieważ otrzymałem zgodę na piśmie, o wprowadzenie pod obrady XXXIX sesji Rady Miasta Ostrołęki, zwołanej na wniosek grupy radnych, otrzymałem zgodę wszystkich tych radnych, na sformułowanie wniosku, o wprowadzenie projektu uchwały Rady Miasta Ostrołęki w sprawie zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego rejonu Śródmieście Północ – Goworowska w Ostrołęce dla jednostki strukturalnej UUM7, przekazanej pismem z dnia 20 lutego 2012 roku. Bardzo proszę państwa o poparcie tego wniosku, czy są inne wnioski. Nie widzę wniosku przeciwnego. I proponuję, aby stał się punktem 4a.”

Przewodniczący Rady Miasta Dariusz Maciak poddał pod głosowanie wniosek o wprowadzenie pod obrady sesji punkt 4a - **projekt** uchwały Rady Miasta Ostrołęki w sprawie zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego rejonu Śródmieście Północ – Goworowska w Ostrołęce dla jednostki strukturalnej UUM7,

Głosowanie :

Za –18

Przeciw – 0

Wstrzymało się – 2

Punkt został wprowadzony pod obrady sesji.

4a. Projekt uchwały Rady Miasta Ostrołęki w sprawie zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego rejonu Śródmieście Północ – Goworowska w Ostrołęce dla jednostki strukturalnej UUM7,

Przewodniczący Rady Miasta Dariusz Maciak – powiedział „Znane są jak sądzę państwu materiały, myśmy, jako Rada Miasta już na ten temat omawiali, to jest na XX sesji Rady Miasta 20 lutego 2012 roku.”

Przewodniczący Rady Miasta Dariusz Maciak otworzył dyskusję w tym punkcie.

Radny Mariusz Popielarz – powiedział „Pan Prezydent w piśmie tutaj upoważnił pana Dyrektora Ciecierskiego do reprezentowania go przy legislacji nad tym projektem uchwały, dlatego mam pytanie. Chciałbym wiedzieć, jakie są skutki prawne w przypadku nie uchwalenia, nie podjęcia tej uchwały. To znaczy, Rada Miasta swojego czasu, dokonała zmian w studium, które musi być spójne z miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego. Studium zostało zmienione, plan do tych czas nie, dzisiaj mamy przed sobą projekt uchwały zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla tej jednostki i rozumiem, że studium powinno być spójne z planem. Czy gdybyśmy dzisiaj tego nie uchwalili, to powinniśmy potem pierwotnie zmieniać studium? Wracać do tego? Jakie są skutki prawne tego?”

Prezydent Miasta Janusz Kotowski – powiedział „Uchwała to autonomiczna decyzja rady, więc jak rada postanowi, tak będzie. Nie możemy dzisiaj wpływać na waszą decyzję, niezależnie, co jest w studium zapisane, to państwo decydujecie o tym, czy zmiany w planie będą wprowadzone, czy nie.”

Radny Mariusz Popielarz – powiedział „Panie Prezydencie, to nie była odpowiedź na moje pytanie. Ja pytam czy studium, czy powinniśmy potem ponownie przystąpić do zmiany studium by plan był spójny ze studium, bo o ile wiem tak powinno być. Ja rozumiem, że to jest autonomiczna decyzja rady, nie wiem, co miało znaczyć, że to jest autonomiczna decyzja rady i mówił pan coś o wpływaniu. Ja zadałem porostu pytanie i oczekuje odpowiedzi. Nic ponad to.”

Prezydent Miasta Janusz Kotowski – powiedział „Ja udzieliłem odpowiedzi, jeśli rada podejmie taką czy inną decyzję, to oczywiście dalsze moje kroki będą związane z tym, co rada na mnie złoży. Zatem jeśli rada podejmie konkretną decyzję, przyjmie ten projekt uchwały albo nie przyjmie, to ja odniosę się i będę działał tak jak mi prawo nakazuje.”

Radny Mariusz Popielarz – powiedział „Panie Prezydencie właśnie moje pytanie zmierza do tego, co prawo nakazuje w sytuacji gdybyśmy tej uchwały nie podjęli i takiej odpowiedzi oczekuję.”

Przewodniczący Rady Miasta Dariusz Maciak zapytał, kto odpowie w kwestii skutków prawnych na pytanie.

Przewodniczący Rady Miasta Dariusz Maciak - powiedział „Prezydent odpowiedział na pytanie, jeśli państwo mają jeszcze jakieś pytania.”

Dyrektor Wydziału Architektury i Budownictwa Artur Ciecierski – powiedział „Jeżeli uchwała nie została podjęta, dalej obowiązuje miejscowy plan zagospodarowania Śródmieście Północ – Goworowska.”

Radny Wiesław Piściński – powiedział „Czy zmiana tego planu, narusza właśnie postanowienia tych wcześniejszych uwarunkowań, chodzi mi tu o studium. Czy zmiana spowoduje jakieś inne rozwiązania, które są na dzień dzisiejszy zapisane w studium uwarunkowań.”

Przewodniczący Rady Miasta Dariusz Maciak – powiedział „Czy mógłby pan jaśniej zadać to pytanie, bo mam wrażenie, że nikt nie rozumie tego pytania. O co konkretnie panu chodzi.”

Radny Wiesław Piaściński – powiedział „Na dzień dzisiejszy mamy studium uwarunkowań, są tam konkretne zapisy i jest tam obowiązujący plan. Czy propozycje zmiany tego planu spowodują zmianę postanowień tego studium? Jeśli tak, to, w jakim zakresie, jeśli nie to też chciałbym mieć odpowiedź na to.”

Przewodniczący Rady Miasta Dariusz Maciak – powiedział „Jeśli dobrze zrozumiałem, czy zmiana tego planu dla tej jednostki spowoduje zmianę studium. O to chodzi panie Przewodniczący? Czy jest jakaś łączność między tymi dokumentami. Czy uchwalenie tego planu dla tej jednostki spowoduje jakieś zmiany w studium?”

Prezydent Miasta Janusz Kotowski – powiedział „Nie, nie spowodują.”

Przewodniczący Rady Miasta Dariusz Maciak – powiedział „Nie spowodują żadnych zmian.”

Radny Wiesław Piaściński – powiedział „Czyli rozumiem, że projekt uchwały tutaj skierowany przez pana Prezydenta nie spowoduje żadnych zakłóceń do już funkcjonującego studium uwarunkowań i kierunków. Tak to rozumiem ja do końca.”

Radny Maciej Kleczkowski – powiedział „Skladam wniosek formalny o przerwę pięciominutową, ponieważ grupa radnych chce złożyć wniosek formalny o głosowanie imienne.”

Przewodniczący Rady Miasta Dariusz Maciak – powiedział „Zaraz ogłoszę przerwę, wszystkich państwa informuję a szczególnie mieszkańców za pośrednictwem mediów, że wszystkie głosowania są w tej chwili jakby imienne, to ma oczywiście taką rangę dużo bardziej oczywistą, to głosowanie na wniosek zgodny ze statutem, ale każdy mieszkaniec może zobaczyć jak dany radny głosował nad każdą uchwałą.”

Przewodniczący Rady Miasta Dariusz Maciak zarządził pięciominutową przerwę.

Przewodniczący Rady Miasta Dariusz Maciak wznowił obrady XXXIX sesji Rady Miasta Ostrołęki.

Przewodniczący Rady Miasta Dariusz Maciak - powiedział „Pokrótce przypomnę tą historię troszkę. Na początek to, co już państwo słyszeli od dyrektora i zapewnienie, że to nie ma żadnego wpływu, to też myślę, że to jest wszystkim wiadome, że to nie ma większego wpływu i uchwalenie planu dla tej jednostki nie skutkuje niczym negatywnym, szczególnie w sprawach, o których ostatnio tak było głośno. Witam radnych, którzy wrócili na obrady, zwalniał się przecież pan Tadeusz Kaczyński, cieszę się, że przybył z pracy, zwalniał się pan radny Rafał Dymerski. Niczym nie skutkuje negatywnym, dla prywatnych podmiotów prowadzących swoją działalność w galerii „Alius”, to bardzo ważne, myślę najważniejsze w tej sprawie, gdyby ktoś miał jakieś obiekcje, to niczym nie skutkowało i wcześniej, bo gdy jeszcze tego nie uchwaliliśmy, to ta galeria tam funkcjonowała, podmioty tam handlowały, sam tam robiłem zakupy i podtrzymuję to, co mówiłem, ze staraniem ostrołęckich przedsiębiorców udało się pobudować fajny obiekt, potrzebny mieszkańcom bez wątpienia. Trochę historii, 20 lutego 2012 roku na XX sesji Rady Miasta projekt odrzuciliśmy. Potem, jak państwo wiedzą, byliśmy zmuszeni do podjęcia uchwały, w sprawie udzielenia odpowiedzi na skargę wniesioną do WSA w Warszawie. Skarżyli nas właściciele działek położonych w tej jednostce. Podnosili tam różne rzeczy. Sąd przychylił się do wszystkich wyjaśnień Rady Miasta Ostrołęki i przypomnę uznał, że skargę należy odrzucić i co więcej w uzasadnieniu jest zapisane, że cytuję: „Ustawodawca nie uposażył skarżącego w instrumenty prawne, pozwalające mu „zmusić” organy samorządu gminy do podjęcia czynności, zmierzających do zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego.” Przypomnę tylko pokrótce to uzasadnienie skargi, bo ono wydaje mi się bardzo istotne. Jeśli chodzi o realizację zadań z zakresu gospodarki przestrzennej, to wyłączają możliwość wnoszenia przez zainteresowanych np. właścicieli nieruchomości i skargi na nie wykonanie czynności, polegających na nieuchwaleniu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego czy wprowadzeniu zmian w miejscowym planie. W ocenie sądu brak podstaw, by stwierdzić

bezczyńność rady w okresie zarzucanym przez skarżących. Prezentowana wtedy przez skarżących interpretacja cytowanych przepisów nie znajdowała podstawy. Jako rada oceniliśmy, że samo złożenie projektu uchwały do Rady Miasta, nie jest wystarczająca przesłanką do skutecznego wprowadzenia tego projektu do porządku obrad i sąd to zdanie podzielił. W tej uchwale po prostu, nie wszystkie przesłanki były spełnione do tego by znalazła się w porządku obrad. Nie można zgodzić się ze stwierdzeniem skarżących, iż występująca obecnie niezgodność pomiędzy zapisami studium a miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego, stoi w oczywistej sprzeczności z powszechnie obowiązującymi przepisami prawa, czyli nie stoi, a brak działania Rady Miasta Ostrołęki stanowi niedopuszczalne naruszenie prawa oraz uzasadnionych interesów skarżących. Z tym myśmy, jako Rada Miasta Ostrołęki nie zgodzili się w uchwale Nr 310/XXVIII/2012 z dnia 28 czerwca 2012 roku. Sąd poparł wszystkie nasze argumenty i oddalił WSA oddalił skargę. Proszę państwa najważniejsze w tym wszystkim jest to moim zdaniem, że ni uchwalenie tej uchwały, planu dla tej jednostki strukturalnej, nie skutkuje niczym negatywnym, bo przecież już funkcjonuje ten obiekt i funkcjonują podmioty wewnątrz tego obiektu, więc nie skutkuje niczym negatywnym dla prywatnych podmiotów prowadzących swoją działalność, na terenie galerii „Alius”. Bo takie głosy słyhać było najczęściej, najgłośniej przez wiele mediów. Osobiście, od początku trwania tej sprawy, zadawałem sobie wiele pytań, dość ważnych pytań. Do dziś moje wątpliwości i myślę, że wielu radnych również nie zostały rozwiązane. Te pytania miej więcej można tak sformułować. Każdy z państwa, kto obserwuje budynek galerii, czy też robi tam zakupy, powinien zadać sobie właśnie takie oto pytanie. Po pierwsze: czy galeria ma łączną powierzchnię sprzedaży nieprzekraczającą 1000m²? Dlaczego 1000m²? Tyle właśnie przewiduje plan dotychczasowy i tylko na tyle pozwala. Po drugie... Pan radny Dymerski pan mi przeszkadza...”

Radny Rafał Dymerski – powiedział „Pan opowiada, co było rok temu rozmawiane, było pytane do Wojewódzkiego Inspektora, do Powiatowego Inspektora i wszystko miało być i pan dziś czyta...”

Przewodniczący Rady Miasta Dariusz Maciak - powiedział „Przeszkadza mi pan w wypowiedzi.”

Radny Rafał Dymerski – powiedział „Pytanie do pana Radcy Prawnego kieruję ...”

Przewodniczący Rady Miasta Dariusz Maciak - powiedział „Przeszkadza mi pan.”

Radny Rafał Dymerski – powiedział „...Żeby nie owijać w bawełnę ...”

Przewodniczący Rady Miasta Dariusz Maciak - powiedział „Przeszkadza mi pan. Panie Radny. ”

Radny Rafał Dymerski – powiedział „Panie Dyrektorze prawny, czy pan zmienił, że tam jest napisane, że tam nie ma przeciw wskazań żeby uchwałę podjąć...”,

Przewodniczący Rady Miasta Dariusz Maciak - powiedział „Za chwilę będę zmuszony odebrać panu głos...”

Radny Rafał Dymerski – powiedział „...Na pytanie, skończmy, bo czas do domu iść...”

Przewodniczący Rady Miasta Dariusz Maciak - powiedział „Pan już wyszedł a teraz pan powrócił, proszę pozwolić nam obradować, to pan miał przerwę, myśmy tu bez przerwy siedzieli, niech pan uszanuje radnych.”

Radny Rafał Dymerski – powiedział „Panie przewodniczący, pan ma projekt podpisany przez radcę, jak radca podaje, że ten projekt jest zgodny z prawem, to nie dyskutujemy...”

Przewodniczący Rady Miasta Dariusz Maciak - powiedział „Proszę nie przeszkadzać mi w wypowiedzi. Po raz kolejny mi pan przeszkadza, zabrałem głos, pytałem wcześniej czy ktoś z państwa chciał zabrać głos, nikt się nie zgłaszał, pan także wiec myślę, że niekulturalnym jest przerywanie jak ktoś mówi i to nie jest stosowne zachowanie. Mam nadzieję, że pan więcej tego nie uczyni, jest pan poważnym człowiekiem, wieloletnim samorządowcem, prezesem spółdzielni, długo by wymieniać, proszę zachowywać się

poważnie. To jest pierwsze pytanie proszę państwa. Drugie brzmi tak: czy łączna powierzchnia sprzedaży, czyli wszystkie sklepy znajdujące się na każdym z tych poziomów nie przekracza 871m²? Dlaczego właśnie tyle metrów? Właśnie, dlatego tyle metrów jest w projekcie tej galerii handlowej, czyli zajmuje mniej powierzchni niż jeden sklep przeciętnego Lidla czy Biedronki. To jest drugie bardzo ważne pytanie, na które nie znalazłem odpowiedzi. I trzecie pytanie. Warto się zastanowić, ja na przykład się zastanawiam nad tym, czy tak walcząc, naciskając, nie dążycie państwo do legalizacji czegoś, co zostało pobudowane niezgodnie z planem zagospodarowania przestrzennego w środku naszego miasta. To są trzy pytania, na które myślę warto odpowiedzieć. A na koniec chciałbym jeszcze raz powtórzyć kwestię bardzo ważną. Powtarzam ją po raz trzeci, bo od czci i wiary osadzano tych, którzy śmieli mieć inne zdanie w tej sprawie, niż zdanie tych, którzy potrafili się przebić przez różne ośrodki medialne różnego kalibru. Otóż powtarzam, że nieuchwalenie tego planu nie skutkuje niczym negatywnym dla prywatnych podmiotów prowadzących swoją działalność na terenie galerii „Alius.”

Radny Rafał Dymerski – powiedział „Ja bardzo przepraszam, a uniesienie, dlatego, że Panie Przewodniczący. Sztuką jest żadną siebie okłamać, ale sztuką jest wielką siebie okłamywać. Przed Panem jest projekt uchwały, gdzie jest zapisane, że nie może być przeciwwskazań prawnych. Podpisał Radca prawny i podpisał Prezydent. I na ten temat zamyka się dyskusja. Nie wolno okłamywać siebie, bo że ludzi to można, dam przykład jeden, bo to nie jest pomyłka. Pan mówi, że niezgodnie z planem pobudowano, oświadczam, tam nie było planu w tym czasie, i Pan wie dokładnie, zagospodarowania. Pozwolenie wydał Wojewoda, a utrzymał NSA. Przepraszam najmocniej, o czym możemy dyskutować. Nie wolno używać takiej rzeczy, bo podważamy najwyższe organy i sądownictwa. NSA Pan wie, że utrzymał pozwolenie na budowę wydane przez Wojewodę. Trzecia rzecz. Nie mamy dokumentów, żeśmy nie rozmawiali, przecież tu nie chodzi o galerię, dlaczego ktoś kręci, chodzi o tereny po prawej stronie, też tam, co cyrk stał, Państwo Szczecińscy mają i tam dotyczy ta zmiana planu, te studium było. I połowy tutaj, gdzie oni mają teren do pałacu Gorbatowa. Natomiast jest jedna rzecz, jeżeli Radca podpisał i teraz Panu Radcy nie wygodnie, bo wyszedł, ja się nie dziwię, że jest mu niewygodnie, bo spodziewał się pytania, to, jeżeli projekt, Pan mówi, że ma zastrzeżenia, to proszę niech radca napisze, że wycofuje ten projekt, bo jest niezgodny z prawem. Dla mnie to jest jasne, przepraszam, ten temat poruszany był, gdy mówiliśmy do, skierujemy do NSA, do Wojewódzkiego Inspektora Nadzoru, Pan Tadeusz Giers powiedział, bo głosował za wprowadzeniem, a później był remis przy tamtym pierwszym projekcie, że Państwo Szczecińscy mają zacytuję zielone światło, jest czerwone na skrzyżowaniu, zielone, oni mają w tej chwili zielone i będzie odpowiedź i w ciągu dwóch miesięcy uchwalimy. I tego wszyscy uwierzyli. Przepraszam najmocniej. I teraz jest jedna zasada. Nic nie ma budynek. Były kontrole, papiery, które otrzymaliśmy, dokumenty i budynek to się liczy powierzchnia zabudowy, czyli powierzchnia, to, co ile mają fundamenty, dookoła, jakiej jest, nazwijmy to ile metrów kwadratowych powierzchni zajmują, jeżeli budynek nie jest budowany w kształcie stadionu, a więc jaką ma powierzchnię teraz i dwie podłogi. Jeżeli dzisiaj Wojewódzki Inspektor nie zarzucił i nie dał nic, że zgodnie z pozwoleniem na budowę wybudowano, jeżeli powiatowy i wojewódzki pisał to wszystko, NSA wydał decyzję, Prokurator nie wszedł, bo wiązałoby się to, już kiedyś powiedziałem Panie Przewodniczący, przy odbiorze budynku uczestniczy PIP, pożarnictwo, projektant i wszyscy piszą, kierownik budowy, inspektor nadzoru, oświadczenia składają, to jest odpowiedzialność karna, że wykonano zgodnie z projektem. I dzisiaj ci ludzie, siedem osób podpisując przy odbiorze takie oświadczenia, że zgodnie z projektem odebrali budynek i dopiero później po odbiorze tym może być zgłoszenie do użytkowania do Urzędu Miasta. Jeżeli nikt tego nie zakwestionował, to miasto nie ma nic z planu zagospodarowania przestrzennego. Ja przepraszam Pana Dyrektora, bo mam pytanie, czy Pan zmienił zdanie tam pod projektem, gdzie jest zapisane, że nie ma zastrzeżeń, nie

może być, przepraszam z pamięci mówię, że nie może być zastrzeżeń formalno-prawnych przedłożonego projektu uchwały celem jej podjęcia. Czy coś się zmieniło, że jest to niezgodne z prawem, bo tutaj Pan Przewodniczący zaczyna mówić, że tam nie zgodnie z prawem. Nie ma przeciwwskazań do podjęcia uchwały. Podpisał prawnik, podpisał Prezydent. Mam pytanie. Czy Pan Dyrektorze podtrzymuje, że ten projekt jest zgodnie tak jak tam napisane.”

Prezydent Miasta Janusz Kotowski – powiedział „Ja nie zamierzam wchodzić tutaj w dyskusję czy spory, chciałbym przypomnieć kilka tylko podstawowych rzeczy formalnych. Po pierwsze Inspektor Wojewódzki Mazowiecki się nie wypowiedział w sprawie powierzchni sprzedażowej. Jak wysłaliśmy do niego prośbę to po prostu, za przeproszeniem, potraktował nas jak nic nieznaczący podmiot, bo powiedział mniej więcej tyle, niech się tym zajmie Inspektor Powiatowy. Czyli, jeśli by dać jakąś analogię to tak jak by ktoś odwołał się od Sądu Rejonowego do Wojewódzkiego, a Wojewódzki by powiedział, nie będziemy rozpatrywać, to tam rejonowy niech sobie zrobi jeszcze raz. To pierwsza uwaga. Druga, ja nie zajmuję tutaj stanowiska, zgodnie z tym, co ustaliliśmy kiedyś na sesji i państwo tak powiedzieliście czy ja tak też uznałem, że jeśli będę miał pismo od Wojewódzkiego, to skieruję ponownie i wtedy to uczynięm, chociaż tak naprawdę Wojewódzki merytorycznie nie odpowiedział mi wcale. Pozwolenie na budowę dotyczy zupełnie, czego innego niż plan zagospodarowania przestrzennego. Tak samo wszystkie odbiory Inspekcji Pracy, czy też strażaków. Oni sprawdzają nie to, czy coś jest zgodnie z zapisami planu, tylko to czy są spełnione wymogi zgodnie z projektem, więc tutaj z wielkim szacunkiem, myślę o Panu Rafale Dymerskim, tutaj, o co innego chodzi. Nie ma, co się denerwować trzeba spokojnie rozmawiać. Oczywiście w planach zagospodarowania przestrzennego głównie te obostrzenia dotyczą tej powierzchni sprzedażowej. Ustawodawca taki instrument, Radą Miasta czy Gminy, że mogą decydować o tym gdzie mogą być w danym miejscowości obiekty wielko powierzchniowe, więc to nic nie ma do rzeczy czy strażacy się wypowiedzieli czy nie, z całym szacunkiem, ale to, o co innego chodzi. I oczywiście warto pytania stawiać, nie ma, co się kłócić, spokojnie, jeśli rada zajmie takie czy inne stanowisko, to po prostu to należy to uszanować, ale nie denerwujcie się państwo spokojnie rozmawiajmy, że tutaj jakaś decyzja na pewno zapadnie i będziemy wiedzieć, co robić dalej. Zatem jeszcze raz przypomnę. Pozwolenie na budowę, o którym Pan Rafał Dymerski przypominał dotyczyło oczywiście budowy zgodnej z projektem itd., ale nie decydowało o tym, czy to ma być obiekt wielko powierzchniowy czy inny. To, o co innego chodzi. Przypomnę, że bez żadnych zapisów w planie szczególnych do 1000m² każdy może pobudować, natomiast powyżej powinien być zapis w planie. Już oceńcie Państwo, czy to jest powyżej, czy do tysiąca, to już nie moja w tej chwili sprawa. I ostatnia rzecz, którą chcę przypomnieć. Oczywiście, jeżeli chodzi o podpis prawnika czy dyrektora, dotyczy to zgodności z prawem, a nie treści merytorycznej. Jeśli na przykład radca prawny podpisuje się pod projektem uchwały, że oto dana ulica ma się nazywać przykładowo imieniem Przewodniczącego rady takiego czy innego, to radca nie odnosi się do tego czy to dobrze czy nie dobrze, tylko podpisuje się pod tym, że na takiej i takiej podstawie prawnej można taką rzecz uchwalić albo nie. Zatem nie wymagajcie od Pana Radcy, żeby tutaj odnosił się do tego czy tam powierzchnia może być taka czy inna. Faktycznie tutaj i Pn Dyrektor i wszyscy mogą tutaj potwierdzić, że jeśli rada chce podjąć taką uchwałę to może. Nie ma, co do tego żadnych przeciwwskazań. Musieć nie musi, ale może i w każdym miejscu w Ostrołęce, jeśli rada się zgodzi, to może powstać obiekt wielko powierzchniowy, natomiast tam gdzie plan nie przewiduje, taki obiekt powstawać nie powinien. I tylko o to nam chodzi i tylko spróbujcie Państwo bez jakis zbędnych emocji przedyskutować sprawę, podjąć decyzję. Jeśli są wątpliwości rozwieście je, jeśli ich nie ma podejmujcie decyzję, ale zachęcam, późno jest, żeby się nie denerwować tylko spokojnie decyzje podejmować.”

Radny Maciej Kleczkowski - powiedział „Pod uzasadnieniem jest wyraźny podpis nie tylko, nie prawnika, dyrektora Wydziału Architektury i Budownictwa. Cytuję ostatnie zdanie „W związku z powyższym nie ma przeszkód formalno- prawnych do podjęcia uchwały.” Te głosowanie pokaże, bardzo dobrze, że to jest głosowanie imienne, czy na równi traktujemy przedsiębiorców w Ostrołęce, czy są też lepsi i gorsi.”

Radny Mariusz Popielarz – powiedział „Ja bardzo krótko tylko chce się odnieść do wystąpienia pana Przewodniczącego Maciaka, ponieważ trudno się zgodzić z taką retoryką, w mojej ocenie duża część wypowiedzi to były insynuacje, zacytuje może nie dosłownie, ale tak sobie zanotowałem, „legalizacja czegoś, co zostało pobudowane niezgodnie z planem zagospodarowania przestrzennego”. Taka wypowiedź sugeruje, że coś jest nielegalne. Przynajmniej ja to tak odbieram. Uważam, że nieuczciwe jest stawianie takich tez w pytaniu, bo przepraszam bardzo, czy mamy jakiegokolwiek dowody na to, że coś tu jest nielegalnego. To po pierwsze. Po drugie. Mam przed sobą pismo Powiatowego Inspektora Nadzoru Budowlanego, kierowane z 26 czerwca 2012 roku, adresowane do Pana Prezydenta Janusza Kotowskiego, że zgodnie z pozwoleniem na budowę użytkowany jest obiekt, a zatem wydane zostało pozwolenie na budowę, o określonej powierzchni sprzedażowej i zgodnie z tym prawem ten budynek jest użytkowany. Trudno zadawać jakieś pytania, w których sugeruje się, że coś jest niezgodnego z prawem w sytuacji, gdzie była tam kontrola przeprowadzona przez właściwy i uprawniony do tego organ. I wydaje mi się, że tak jak powiedziałem, nieuczciwe jest stawianie takich tez. Mam wrażenie, Pan Przewodniczący w swoich wypowiedziach coś mówił również o naciskach jakiś naciskach jakiś, żeby tę uchwałę podjąć. Ja, jeśli widzę naciski, to widzę je w drugą stronę i się zastanawiam, czym one są podyktowane, tak daleko idące zabiegi, zmierzające do tego, żeby zrobić wszystko, ażeby tej uchwały nie podjąć. A o takie zabiegi podejmowane przez niektóre osoby widać od długiego czasu.”

Radny Rafał Dymerski – powiedział „Ja trzy zdania. Nie emocje, a można powiedzieć, że nie potrzebne były tematy rozwijane do tyłu rok. Natomiast Panie prezydencie, z szacunkiem i wszystko, ale chcę oświadczyć nawet pod odpowiedzialnością karną, że w momencie, gdy pozwolenie na budowę wydano i to było na Komisji, odpowiedział Pan Ciecierski i Pan Szczapa wtedy tej technicznej, w tym czasie nie było planów zagospodarowania opracowanego na ten teren. I w momencie, gdy pozwolenie, a plan został uchwalony za osiem czy za ileś miesięcy, czyli najpierw Kowalski, ja dawałem przykład, buduje dom 200m, jak go postawił, to się robi, że ten dom ma mieć 140m, ja nie wnikam w te rzeczy, natomiast jeszcze raz oświadczam, jeżeli jest zapis, że nie ma przeszkód formalno-prawnych, to znaczy, że nie ma żadnych przeszkód, a plan, uchwalenie planu, gdy studium, ja zaznaczam żadne naciski, bo głosowałem przeciw temu studium, w kampanii wyborczej napisałem, to nie ja. A panie Dariuszu, żeście kolego głosowali wszyscy, żeby studium było, tylko dwa wielkie sklepy powierzchniowe, Państwa Szczecińskich i galeria, która się buduje „Bursztynowa” czy jak tam. I co się okazuje, a ja powiedziałem, że albo wszyscy, albo wcale i głosowałem przeciw. Natomiast przy planie dziwiło, że jest studium dla danego obszaru, a wycina się kawałek. Uważam jedną rzecz, że skończmy dyskusję żeby się przekonywać, zakończmy ten temat, niech zapanuje atmosfera w tej Radzie i podjąć decyzję, żeby raz na zawsze zakończyć dyskusję i wracać do tego tematu i zostawić tą ambicję, kto komu będzie tutaj wytykał, każdy ma prawo pobiłdzić, ja nie mówię, że ja tutaj błędzę czy coś, przejdźmy do głosowania, nie przekonujmy siebie, każdy ma swoje zdanie wyrobione, a nie chciałbym, żeby do tego tematu bez przerwy wracać i wracać, i tutaj się nie obrażcie koledzy, zakończyć dyskusję, bo każdy wie, że ma zagłosować i przejść do głosowania.”

Przewodniczący Rady Miasta Dariusz Maciak - powiedział „Czy to jest wniosek formalny? To nie jest wniosek formalny.”

Radna Magdalena Jaworowska – powiedziała „Chciałam zapytać Pana Prezydenta, bo tu padło takie stwierdzenie, że my przedsiębiorców traktujemy nie na równi, dlatego nie rozumiem tak naprawdę, o co chodzi, bo obserwując, jak budowana została galeria „Alius”, to naprawdę obserwowałam, że to bardzo szybko powstała ta galeria, także myślę, że tutaj nie utrudniał Urząd Miasta, tylko dziś widzimy, że handluje w najlepsze i nie rozumiem tego pytania.”

Prezydent Miasta Janusz Kotowski – powiedział „Przypominam sobie tempo głosowania, czy rozpatrywania wniosków o umieszczenie w studium najpierw punktów, obiekty wielko powierzchniowe i pamiętam doskonale, że znacznie krócej trwało oczekiwanie na rozpatrywanie wniosku Państwa Szczecińskich niż wniosku Narwi Inwestycje, jeśli chodzi o umieszczenie w studium. Czyli jeśli ktoś może mi coś zarzucać to wcześniej, ale to był wniosek akurat Pana Radnego Dymerskiego, jeśli ma ja nam ktoś zarzucać to Panu radnemu i mnie, gdy wcześniej, gdy chodzi o przestrzeń czasową, został rozpatrzony wniosek Państwa Szczecińskich, gdy chodzi o umieszczenie w studium, natomiast, gdy chodzi o sprzyjanie czy nie sprzyjanie pani Przewodnicząca Magdaleno, można porównać oba miejsca gdzie w studium jest możliwość budowania obiektów wielko powierzchniowych. Może Pani porównać i odpowiedzieć sobie na pytanie, czy komuś miasto sprzyja czy nie sprzyja. W jednym miejscu jest puste pole, w drugim miejscu stoi budynek, dla niektórych wielko powierzchniowy, dla niektórych poniżej tysiąca metrów. Ja w tej chwili z metrówką tam nie będę biegał, ale jak Pani tak pyta, można te dwa miejsca ocenić i zastanowić się, komu sprzyja miasto a komu nie sprzyja. Ja się staram nikomu nie sprzyjać, tylko wszystkich traktować tak, natomiast słyszę raz po raz zarzuty, że jednym sprzyjam a drugim przeszkadzam. Oceńcie państwo, choćby po obserwacji tych miejsc.”

Radny Dariusz Bralski – powiedział „Miałem się nie wypowiadać w tej kwestii, z tego względu, że moje stanowisko wielokrotnie przedstawiałem i stwierdzam, że Rada się już tym tematem zajmowała, odrzuciła i nie powinno jeszcze raz stawać pod obrady, ale demokracja polega na tym, że większość ma rację. Zostało to dzisiaj jeszcze raz podane pod dyskusję i pod głosowanie będzie podane. Chciałem się tylko odnieść do pewnych rzeczy. Cieszyłem się, że nowi radni, którzy weszli do rady zażądali opinii Inspektora Wojewódzkiego, który brzydko mówiąc potraktował nas jak takich dzieci z piaskownicy i odesłał nas z powrotem do Inspektora Powiatowego. Uważam, że tak to nie powinno być. Inspektor Wojewódzki jednak kontroluje prace Inspektora Powiatowego, taka jest hierarchia, ale zrobiono jak zrobiono. Czy są naciski? Ja stwierdzam, że są z tego względu, że sami radni próbują lewymi korytarzami wprowadzać poza komisją na sesję wielokrotnie dany projekt uchwały, żeby zalegalizować z mojego punktu widzenia zło, tak tylko powiem. Z tego względu, że dla mnie, jeżeli podpisałoby nawet piętnastu ludzi i stwierdzając, mówiąc, że tam jest prawda, a będąc w tej galerii wiadomo, jakie tam są metry. Nikt tego nie chce jawnie powiedzieć. Są metry dużo większe. Z jednej strony szkoda ii z drugiej strony dziwię się, że tyle razy żeśmy mówili o tym na plenum rady i nikt nie wszczął dochodzenia z urzędu, żeby rzeczywiście sprawdzić, co tam się dzieje. Bo to też będzie chryja, jeżeli będzie wszczęte dochodzenie i trzeba będzie obiekt zamknąć, bo jest to niezgodne z prawem pobudowane. To jest tak jakbym poszedł do banku i kasjerka powiedziała, wydaje mi pieniądze a ja widzę, że tam jest jeden fałszywy banknot i znaczy, że mam wziąć ten fałszywy banknot, nie, ja jestem przeciw.”

Przewodniczący Rady Miasta Dariusz Maciak poddał pod głosowanie imienne projekt uchwały Rady Miasta Ostrołęki w sprawie zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego rejonu Śródmieście Płd – Goworowska w Ostrołęce dla jednostki strukturalnej UUM7.

Radny Piotr Antońkiewicz – za
Radny Dariusz Bralski – przeciw

Radny Krzysztof Czartoryski – przeciw
Radny Norbert Dawidczyk – przeciw
Radny Mirosław Dąbkowski – za
Radny Rafał Dymerski – za
Radny Tadeusz Giers – wstrzymał się
Radny Jerzy Grabowski - przeciw
Radna Magdalena Jaworowska - przeciw
Radny Tadeusz Kaczyński – za
Radny Maciej Kleczkowski – za
Radny Janusz Kołakowski - przeciw
Radny Sławomir Kot – za
Radny Dariusz Maciak – przeciw
Radny Andrzej Niedziółka – przeciw
Radna Irena Nosek - przeciw
Radny Wiesław Piaściński – za
Radny Mariusz Popielarz – za
Radna Grażyna Sosnowska – nieobecna
Radna Anna Szczubełek – za
Radny Wiesław Szczubełek - przeciw
Radny Wojciech Zarzycki - za
Radny Ryszard Żukowski – przeciw
Uchwała nie została podjęta.

5. Informacja o złożonych interpelacjach i odpowiedziach udzielonych przez Prezydenta Miasta.

Przewodniczący Rady Miasta Ostrołęki Dariusz Maciak - odczytał interpelacje radnych. Stanowią one załącznik do niniejszego protokołu.

Radny Maciej Kleczkowski – powiedział „Ja w kwestii formalnej. Złożyłem zapytanie do Prezydenta w sprawie nieodśnieżonych płatnych parkingów. Ta odpowiedź nie została udzielona na poprzedniej sesji, chociaż powinna być udzielona. Także oczekuję tej od **Przewodniczący Rady Miasta Ostrołęki Dariusz Maciak** - powiedział „Trafiło. Nie wydaje mi się, żeby to była dobra praktyka, żeby ta odpowiedź była udzielona teraz. Przypomnę, że statut mówi jasno.(Przewodniczący odczytał §23 Statutu Miasta) Stan faktyczny jest taki. W istocie, przed poprzednią sesją Radny złożył zapytanie. Nie była udzielona odpowiedź. Przypomnę, że ten nagły tryb, natychmiastowy pozwala w sprawach pilnych dla kogoś występować. Rzeczywiście Radny wystąpił, Prezydent był gotowy z odpowiedzią, tylko, że Radny nie był obecny, kiedy były odpowiedzi na zapytania. To, dlatego wtedy nie chcieliśmy tego słuchać, bo nie było głównego zainteresowanego. Nie widzę teraz najmniejszej potrzeby, żebyśmy sobie zajmowali czas, odpowiedzią na zapytanie, które kiedyś było pilne, był czas na odpowiedź na poprzedniej sesji, na tej takiego czasu nie znajduję.”

6. Oświadczenia radnych.

Radny Dariusz Bralski – powiedział „Chciałem oświadczyć, że to Komisja Sportu na mój wniosek podjęła decyzję w głosowaniu jawnym, na jednym z posiedzeń w 2012 roku, o zgłoszeniu i reprezentowaniu Miasta Ostrołęki w Turnieju Samorządowym Piłki Nożnej, który się odbywał w Zakopanem. Komisja Sportu wybrała kapitana tej drużyny i kapitan wybrał skład na ten wyjazd. I w tym momencie te osoby, które reprezentowały miasto na tym turnieju...”

Przewodniczący Rady Miasta Ostrołęki Dariusz Maciak - powiedział „Takie uwagi nie są na miejscu. W ogóle takie przeszkadzanie radnym, brak szacunku do siebie samych może

sprawić, że też inni nie będą mieć szacunku do nas. To chciałem powiedzieć. Panie Radny, jeśli jest Pan w stanie proszę kontynuować.”

Radny Dariusz Bralski – powiedział „Jestem w stanie. Ci przedstawiciele, którzy reprezentowali Ostrołękę w tym turnieju, poświęcili swój czas osobisty, żeby reprezentować Miasto Ostrołęka, w tym turnieju, w którym brało udział wiele samorządów. Było to wiele drużyn z całej Polski, z Gdańska, z Poznania, ze Szczecina i my z takiej, dla nas wielkiej, Ostrołęki, żeśmy się pokazali tam. Ja uważam, że powinniśmy brać udział w takich turniejach, po to żebyśmy się pokazywali, że Ostrołęka istnieje na mapie sportu w samorządzie. W tym roku też otrzymałem zaproszenie, jako Przewodniczący Komisji Sportu od organizatorów i w tym roku będzie organizowany turniej w Kołobrzegu. I też postawię wniosek do Komisji o to, żebyśmy taką drużynę stworzyli i żebyśmy brali w niej udział. Ubolewam, że jeden z radnych uważa, że Miasto Ostrołęka nie powinno być reprezentowane w takich turniejach samorządowych.”

Radny Wiesław Piaściński – powiedział „Chcę oświadczyć, że na dzisiejszej sesji po prostu podważano autorytet organów państwa. Nie można mówić o Wojewódzkim Inspektorze Nadzoru Budowlanego w ten sposób, co dzisiaj wielokrotnie wypowiedziano. W kompetencji załatwienia tej sprawy był Powiatowy Inspektor Nadzoru Budowlanego. Gdyby Wojewódzki znalazł jakieś uchybienia, na pewno sprawa by się zajął. Nie róbnymy takich rzeczy, jak my już nie szanujemy autorytetu Państwa, to gdzie my zmierzamy?”

Radny Wojciech Zarzycki – powiedział „Również chciałem oświadczyć a jednocześnie się zapytać, kto był tym kapitanem kolegę tutaj Dariusza Bralskiego i prosić na drugi raz kapitana, że samorząd to nie tylko są radni PiS-u i TPO, którzy praktycznie w całości reprezentowali samorząd na tych mistrzostwach w Zakopanem, ale również w dobrym tonie jest zapytać radnych PO, Naszej Ostrołęki, tudzież Przewodniczących Rad Osiedlowych, którzy niekoniecznie startowali z list PIS-u i TPO. Taka prośba, bo ja, jako członek Komisji nawet nikt mnie nie zapytał, czy jest organizowany taki wyjazd, ani nikt mi nie zaproponował.”

Przewodniczący Rady Miasta Ostrołęki Dariusz Maciak - powiedział „Proszę byście państwo nie mylili oświadczeń z zapytaniami, to po pierwsze. Po drugie przypominam (Przewodniczący odczytał §24 Statutu Miasta). Panie mecenasie mam takie pytanie, bo radny, który już raz oświadczał zgłasza się do głosu, czy mogę udzielić mu głosu po raz wtóry. Proszę bardzo Panie radny, Pan się zgłaszał.”

Radny Dariusz Bralski – powiedział „Ja znając procedurę porządku obrad, chciałem zadać pytanie, czy mogę odpowiedzieć Radnemu na zadane pytanie w tym punkcie? Jeżeli nie mogę to odpowiem w komunikatach, bo ta odpowiedź, jaką przedstawię to będzie komunikat informujący go o sytuacji, o jaką zapytał.”

Radny Mirosław Dąbkowski – powiedział „Oświadczam, iż moje słowa o zachowaniu i głosowaniu radnych pod wpływem presji, niestety znalazły dzisiaj potwierdzenie w trakcie dzisiejszego głosowania nad odwołaniem Przewodniczącego Rady. Komisja zauważyła...”

Przewodniczący Rady Miasta Ostrołęki Dariusz Maciak - powiedział „Przepraszam, nie mogę pozwolić Panu kontynuować, ponieważ to dotyczy porządku obrad. Odbieram Panu głos. Nadużywa Pan Statutu Rady Miasta Ostrołęki, byłem zmuszony odebrać Panu głos. Proszę Państwa proszę szanować Radę Miasta Ostrołęki i każdego radnego. Mamy swoją Konstytucję, jest nią Statut Miasta Ostrołęki. Przed chwila przypomniałem Państwu, ale nie czas i miejsce w oświadczeniach na nie, ponieważ Statut nie uwzględnia oświadczeń, który dotyczy tematu z porządku obrad. A jak po tym początku Państwo usłyszeli, to właśnie dotyczyło porządku obrad. Myślę, że Przewodniczący Komisji Skrutacyjnej, gdyby chciał coś powiedzieć, to może to zakomunikować w komunikatach, bo ta sprawa dotyczy Rady Miasta Ostrołęki, jak początek dobrze usłyszałem. Wtedy proszę mieć odwagę o tym podyskutować i powiedzieć o tym, co Pan chce powiedzieć, a nie ma się, co egzaltować ani emocjonować i

występować w chwili, kiedy to po prostu nie jest ani możliwe ani stosowne. I teraz Pan pewnie nawet nie wykaże skruchy, a za chwilę Pan powie, że Przewodniczący odebrał Panu głos i jest niedobry. Nie jestem proszę Pana niedobry, tylko to Pan zachowuje się niegrzecznie, źle, a przede wszystkim nie zgodnie ze Statutem Miasta Ostrołęki. A ja tu stoję na straży tego Statutu i nie ze względu, że jestem apodyktyczny, czy jakiś tam, zgodnie z Pana zdaniem i powszechnymi słowami wypowiedzianymi powszechnie tutaj przy tej mównicy, tylko, dlatego, że muszę to robić. Pan też musiałby się tak zachować. Także liczę na zrozumienie i nie rzucanie jakiś oszczerstw czy kalumnii w stronę mojej skromnej osoby.”

7. Komunikaty i sprawy organizacyjne Rady Miasta Ostrołęki.

Przewodniczący Rady Miasta Ostrołęki Dariusz Maciak - otworzył dyskusję w tym punkcie.

Radny Dariusz Bralski – powiedział „Chciałem odpowiedzieć na to pytanie kolegi Wojtka Zarzyckiego, że kolega w tym posiedzeniu brał udział, tylko troszkę wcześniej wyszedł i omawialiśmy wybór kapitana drużyny i tym kapitanem został wtedy Darek Maciak. Wtedy Darek Maciak wspólnie ze mną ustalił skład niepolityczny tej drużyny. Był to ograniczony skład tych ludzi do tej drużyny, z tego względu, że nie mieliśmy samochodu jednego dużego i musieliśmy pojechać dwoma samochodami. I wyszło na to, nie był to polityczny, ja pojechałem, pojechał Piotr Antońkiewicz gdzie daleko mu jest do PiS-u, pojechał Tadeusz Giers, daleko to jest od polityki, bo pojechali Przewodniczący ... Przewodniczący Rad Osiedlowych też brali w tym udział. Ja nie będę zaglądał... Ale Wojtuś ja nie przeszkadzałem Tobie, ja nie będę...”

Przewodniczący Rady Miasta Ostrołęki Dariusz Maciak – powiedział „Proszę o kulturalne zachowanie...”

Radny Dariusz Bralski – powiedział „Ja nie będę zaglądał, jaką kto ma legitymację, bo daleki jestem od tego. Jeżeli każda wypowiedź traktowana jest tu na sesji, jako polityczna, to rzeczywiście upolitycznimy każdą wypowiedź, tak można. Tylko pytam się, co to nam to daje, sami mówicie Państwo o tym, żeby w jakiś sposób się spróbować, może złego słowa użyję dogadywać, jeżeli przedstawiam informację, kto był kapitanem, kto pojechał, a Państwo od razu mówicie, przerywając moje wystąpienie, że to jest polityczne, PiS nie PiS. Mnie się wydaje, że to nie powinno tak być. Jeżeli w tym roku komisja zdecyduje, że pojedziemy, to pojedziemy na pewno większym składem, bo będę proponował, żeby załatwić jakiś większy pojazd i żebyśmy mogli pojechać tym składem piętnastoosobowy, tak jak jest w regulaminie tych zawodów.”

Radny Mirosław Dąbkowski – powiedział „Na wstępie pozwolę sobie znowu zwrócić Panu uwagę, bo chciałbym zauważyć, że kiedy w oświadczeniach Pan Radny Bralski mówił o rzeczy, która dzisiaj była dyskutowana w trakcie sesji, tj. o wyjeździe, to Pan Panu radnemu nie przerywał, natomiast mi w niesłuchanie ważnej kwestii Pan przerywał, chyba nie chciał Pan tego usłyszeć, ale ja powtórzę to, co powiedziałem, tak, żeby wszyscy słyszeli w sposób nieskrępowany. Otóż oświadczam, iż moje słowa o zachowaniu i głosowaniu radnych pod wpływem presji, niestety znalazły dzisiaj potwierdzenie w trakcie dzisiejszego głosowania nad odwołaniem Pana Przewodniczącego Rady. Komisja zauważyła, że trzy karty do głosowania były bardzo wyraźnie zaznaczone, w tym jedna podpisem w formie parafy tuż obok pieczęci urzędowej. Oznaczone karty były głosami przeciwnymi odwołaniu Przewodniczącego. Stanowi to wyraźne naruszenie tajemnicy głosowania, świadczy też o strachu niektórych radnych. Panie i Panowie Radni czego się boicie?”

Przewodniczący Rady Miasta Ostrołęki Dariusz Maciak – powiedział „Ja tylko w kwestii wyjaśnienia. To pan się jednak myli, radzę jednak uważnie słuchać i wcześniej czytać Statut Miasta Ostrołęki, Pan otrzymał go jak Pan został Radnym, on ciągle niech będzie dla Pana dobrą lekturą. Przypominam, że przedmiotem oświadczenia nie może być sprawa, której

merytoryczna treść jest interpelacją lub zapytaniem, albo głosem nad jednym z punktów porządku obrad. Niech pan mi powie, wyjazd do zakopanego to, w którym punkcie porządku dzisiaj był, bo ja takiego nie znajduję, a Pan znajduje?”

Radny Mirosław Dąbkowski – powiedział „Było to przedmiotem dyskusji.”

Przewodniczący Rady Miasta Ostrołęki Dariusz Maciak – powiedział „Tak, wspomiane było o tym rzeczywiście, ale nie był to przedmiot porządku obrad, a to zasadnicza różnica i to spora.”

Prezydent Miasta Janusz Kotowski – powiedział „Chciałem tylko zakomunikować, że też się nie załapałem na ten wyjazd, tak jak tutaj niektórzy mocno to pewnie przeżywam, ale tak już bywa w piłce nożnej, że nie wszyscy się łapią, nawet ostatnio Mourinho Casillasa posadził na ławce więc Panowie nie martwcie się, może się jeszcze kiedyś załapiemy.”

Radny Maciej Kleczkowski – powiedział „Mam cztery pytania. Mam pytanie do Pana mecenasa i Pana Przewodniczącego, dlaczego w całości nie została zamieszczona w BIP-ie odpowiedź na moją interpelację dotycząca podróży krajowych i zagranicznych. Do Pana mecenasa pytanie, czy taka odpowiedź powinna być zamieszczona w całości. Drugie. W moim przekonaniu odpowiedź na moje zapytanie odnośnie nieodśnieżonych płatnych parkingów, powinna zostać udzielona na sesji w dniu 24 stycznia. Ze Statutu jednoznacznie wynika, że taka odpowiedź powinna być udzielona przez Prezydenta, właśnie podczas sesji. Nie ma tam najmniejszej wzmianki o tym, ani warunek nie jest postawiony, czy radny musi być czy nie. W zapytaniu jest napisane „w imieniu mieszkańców...” to pytanie do Pana Mecenasa, kiedy powinienem uzyskać odpowiedź na to zapytanie. Trzeci punkt. Dla mnie jest skandalem, kiedy członek Komisji Sportu nie wie o wyjeździe na turniej do Zakopanego, a przed chwilą Pan Przewodniczący Komisji Sportu oświadczył, że to Komisja Sportu podjęła decyzję, w związku z tym Komisja Sportu to jest bez Pana Wojciecha Zarzyckiego, czy jest z Panem Wojciechem Zarzyckim. Wystarczy sms wysłać. Po tym, co się stało, uważam, że jedynym rozsądnym wyjściem jest rezygnacja radnego Dariusza Bralskiego z funkcji Przewodniczącego Komisji Sportu. I ostatnie pytanie do Pana Mecenasa. Przed chwilą Przewodniczący komisji Skrutacyjnej powiedział, że trzy karty do głosowania były znaczone. Czy to nie jest naruszenie tajności głosowania i czy nie powinniśmy, albo ewentualnie, kto Przewodniczący Rady Miasta czy Przewodniczący Komisji Skrutacyjnej powiadomić organy ścigania.”

Przewodniczący Rady Miasta Ostrołęki Dariusz Maciak – powiedział „Ja byłem ujęty w pierwszym pytaniu. Ja nie czuję się właścicielem BIP-u, nie jestem Prezydentem Miasta Ostrołęki.”

Radca Prawny Janusz Kobyliński – powiedział „Kwestia zapytań była już tutaj poruszana, Pan Przewodniczący cytował już przepis Statutu, mam na myśli §23 ustęp 3, bo wydaję mi się, że to jest odpowiedź na to pytanie . (Mecenas odczytał §23 ustęp 3 Statutu Miasta) Stan faktyczny jest taki, że odpowiedź była przygotowana, tylko nie było pytającego, to nie jest taka kwestia jak z interpelacją, do końca znaku równości postawić tutaj nie możemy, bo to są interpelacje i odpowiedzi na interpelacje, jeśli chodzi o punkt porządku obrad. Jeżeli mielibyśmy wszystko tak analizować, to warto by było zobaczyć, co jest w §15 ust. 5, są takie te elementy przykładowe, chociaż najczęściej te cztery punkty, które są tu wymienione, są traktowane, jako obligatoryjne, bo przepis mówi tak, muszą być interpelacje i odpowiedzi na interpelacje radnych. Tak w kwestiach odpowiedzi, czyli terminu odpowiedzi na interpelację, jest napisana i dość wyraźna, kwestia odpowiedzi, tak jak żeśmy tu cytowali przed chwilą ten ustęp 3 mówi „ pytający winien uzyskać odpowiedź na swoje zapytanie”, a więc w tym stanie faktycznym, jeżeli pytającego nie było, nie było możliwości fizycznej, żeby mu odpowiedzieć, a zatem można mu odpowiedzieć na najbliższej sesji, żeby tutaj pogodzić jedno z drugim. Następne pytanie było, jakie?”

Radny Maciej Kleczkowski – powiedział „Dlaczego moja interpelacja, odpowiedź na moją interpelację dotyczącą podróży służbowych nie została zamieszczona w BIP-ie w całości.”

Radca Prawny Janusz Kobyliński – powiedział „Interpelacje są upublicznione w BIP-ie, dlatego nie było całej, nie potrafię odpowiedzieć na to. Jest taka praktyka i wewnętrzne regulacje, które mówią o tym, że odpowiedź na interpelację jest umieszczona na stronie BIP-u jako takiego. Regulacje wewnętrzne mówią o umieszczaniu odpowiedzi na interpelację, więc możemy się zastanawiać, jak długa to jest odpowiedź na interpelację, ile ma stron, czy sto czy dwadzieścia, co jest przedmiotem, co jest istota. Oczywiście powinna być w całości, co do zasady, ale czy od tej zasady będą wyjątki, to myślę, że to będzie kształtować konkretny stan faktyczny. Jeżeli to są jakieś nieistotne rzeczy, istotne tylko dla pytającego, dla interpelującego, to przecież ten, kto decyduje o umieszczeniu, to ma prawo do jakiejś oceny. Zasada jest taka, że powinno być w całości, nie mówi przepis, że w części, w całości są umieszczane, co do zasady. Teraz w kwestii dotyczącej tych kart do głosowania, to chciałbym tylko zauważyć, że Komisja Skrutacyjna żadnych uwag w tej materii nie przedstawiała, jeżeli ja pamiętam. Jestem trochę zdziwiony, ale oczywiście Pan Radny ma prawo do przedstawiania swoich opinii w tym punkcie. Ja tego absolutnie nie kwestionuję. Tylko to zdziwienie jest takie, bo przecież Komisja Skrutacyjna czuwała przecież nad tym, żeby stwierdzić, zasady zostały przegłosowane przecież przez radę i myślę, że tutaj należało skonfrontować przesłanki, które zostały przyjęte, jako dla nieważności głosu ze stanem faktycznym. Mogę się tylko odwołać tu do autorytetu Przewodniczącego czy komisji, która te uwagi wniosła czy nie wniosła. A dzisiaj takich uwag przy głosowaniu nie było. Tyle mogę w tej materii powiedzieć. Jeżeli chodzi o skutki nieważności, czy przyczynę nieważności, to zostały przekazane państwu i uchwalone, jako jeden z elementów tych zasad, gdzie było napisane i ogłoszone, kiedy głos jest nieważny. Myślę, że ta relacja powinna być odpowiedzią na postawione pytanie. Czy coś jeszcze było?”

Radny Maciej Kleczkowski – powiedział „Wszystko i jeszcze tylko chcę powtórzyć, że Pan Radca powiedział, że powinienem na tej sesji otrzymać odpowiedź zapytanie.”

Radca Prawny Janusz Kobyliński – powiedział „Czytaliśmy, że na 24 godziny przed posiedzeniem, na którym, ta relacja jest prosta, liczy się ten termin początkowy i sesja, na której ma być odpowiedź, a pytającego nie było, a pytającemu się odpowiada, taka jest zasada. Można szybko analizą porównać instytucję interpelacji, porządek obrad, punkt, który dotyczy odpowiedzi na interpelację i tych terminów z §22,23, porównanie tych instytucji stanowi odpowiedź na to pytanie.”

Prezydent Miasta Janusz Kotowski – powiedział „Chciałem przypomnieć, że odpowiedź na zapytanie była przygotowana, chciałem jej udzielić, nie moja wina, że Pan pytający był na sesji a potem ją opuścił.”

Radny Ryszard Żukowski – powiedział „jako Przewodniczący Komisji Kultury Narodowej i Promocji zapraszam na film „October baby” październikowe dziecko, 11 lutego o godz. 19⁰⁰ w Kinie Jantar. Chciałem uzasadnić, że ponownie będzie wyświetlany ten film, z tego względu, że 28 stycznia była pełna sala, ludzie siedzieli na podestach, część wróciła do domu nie mając krzeseł do siedzenia i w związku z dużym zainteresowaniem ponawiamy na prośbę mieszkańców te ponowienie filmu. Mieszkańcy byli zainteresowani tym filmem, nie znali wszystkich informacji, a żaden portal internetowy nie podał, że było i jest tak wielkie zainteresowanie tym filmem. Natomiast odnośnie filmu „Pokłosie” cała była dyskusja wielotygodniowa na jednym z portali.”

Radny Dariusz Bralski – powiedział „W punkcie odnośnie odwołania Przewodniczącego Rady, nie odnosiłem się do wypowiedzi, bo taka sobie przyjąłem zasadę, że nie będę komentował wypowiedzi innych radnych i staram się nie polemizować z nimi. Uważam, że każdy radny ma prawo do swoich przemyśleń i wypowiedzenia się, bo jest wybrany przez swych wyborców. Nie odnosiłem się, bo uważałem, że sprawa wyjazdu na turniej w

Zakopanym nic nie ma się z tym, co do wniosku odwołania Przewodniczącego Maciaka. Dlatego w oświadczeniu oświadczyłem tak, jak Państwo słyszeli. W komunikatach zakomunikowałem, jak przebieg wszystkiego był. Uważam, że trzeba uczestniczyć w posiedzeniach Komisji, żyć życiem Rady Miasta i wtedy dopiero zabierać głos, że się o czymś nie wie. To jest jedna sprawa. Politycznie można wszystko ogrzać, wszystko można zarzucić, że to jest politycznie zrobione, a czy podam się do dymisji, jako Przewodniczący Komisji Sportu, to nie na pewno na wniosek Pana Kleczkowskiego.”

Radny Piotr Antońkiewicz – powiedział „Chciałem się odnieść tylko do tajności głosowania. Oświadczam, że Komisja Skrutacyjna dopełniła wszystkiego żeby głosowanie było tajne. Co dany radny zrobił z kartą i jak ją zaznaczył, to nie jest już problem Komisji. Żaden dopisek, czy zaznaczenie karty nie było w kratce do głosowania, więc głos był ważny. Byłem tyle raz w komisjach podczas wyborów, że na fałszowaniu kart czy na zaznaczaniu „zęby zjadłem.”

Radny Mariusz Popielarz – powiedział „Instytucja tajnego głosowania służy temu, żeby każdy mógł głosować w sposób taki, który nie zidentyfikuje tego jak się opowiedział w danym głosowaniu. Nie zgadzam się z tym, co powiedział kolega Bralski i kolega Antońkiewicz, ponieważ w mojej ocenie, została złamana zasada tajności głosowania. Pytanie tylko, czy ktoś został do tego przymuszony, czy dobrowolnie zaznaczył kartę. Oczywiście tu można mieć wątpliwości, ale fakt jest faktem, tajność głosowania nie została zachowana, jeżeli ktoś zachowuje kartę.”

Radny Piotr Antońkiewicz – powiedział „Jeszcze raz oświadczam, że ja wydając kartę przykładowo Panu Dariuszowi Bralskiemu, nie ja napisałem, że to jest karta Dariusza Bralskiego, wydając kartę Piotrowi Antońkiewiczowi, mogłem sobie osobiście, oddając ją podpisać. To było zachowanie tajności. Każdy członek dostał czystą kartę i jeszcze raz to powtórzę. Nie została złamana klauzula tajności. Każdy miał prawo zrobić z tą kartą, co chciał, pod warunkiem, że wrzucił ją do urny.”

Przewodniczący Rady Miasta Ostrołęki Dariusz Maciak – powiedział „Dziękuję za stanowisko członka Komisji Skrutacyjnej. Ze zdziwieniem przyjąłem opinię Przewodniczącego Komisji Skrutacyjnej.”

Radny Dariusz Bralski – powiedział „Chciałem oświadczyć, że ja kartę do głosowania dostałem bez żadnych znaczków i żadnych podpisów. Oddałem kartę do głosowania tak, jak ja uważałem i nikt mi nie będzie narzucał jak ja mam tą kartę oddać. Wypełniłem obowiązek zgodnie z zasadami jak należy skreślić głosowanie i dzisiaj komentarz na ten temat, czy karta była zaznaczona, czy nie była zaznaczona, stwierdzam, nie była zaznaczona jak z Komisji dostałem.”

Radny Wiesław Piaściński – powiedział „My głosując mieliśmy tylko jedno prawo, opowiedzieć się za wyborem z trzech możliwości i nic więcej. Nie zgadzam się z takimi stwierdzeniami, że można robić z kartą, co się chce, bo jeżeli tylko ja zostałem bez znaczka, pozostali sobie postawili, to nie zachowano mojej tajności i odkryto jak ja głosowałem, bo pozostali się oznaczyli i to jest naruszenie tajności głosowania. Takich sytuacji nie może być i myślę, że powinniśmy o tym powiadomić Wojewodę, czy to jest zgodne z zasadami, z prawem.”

Radny Piotr Antońkiewicz – powiedział „Z tego, co pamiętam, to kart do głosowania było wydanych 21, zaznaczonych było 3 lub 4, więc Pan może być spokojny o swoje głosowanie.”

Radna Magdalena Jaworowska – powiedziała „Dziwię się przewodniczącemu Komisji Skrutacyjnej, że porusza ten temat, jeśli w tym momencie głosowania uważał, że jest coś niezgodne, to mógł wtedy, kiedy było głosowanie, a nie teraz poruszamy takie sprawy, bądźmy poważni.”

Przewodniczący Rady Miasta Ostrołęki Dariusz Maciak – powiedział „To są wnioski też na przyszłość, kto powinien być w Komisji Skrutacyjnej, ja też słyszałem sprawozdanie Komisji, powtórzyłem wynik tego głosowania, niezależnie od zgłoszeń, to rada Miasta

decyduje, kogo powoła w skład Komisji Skrutacyjnej, więc to wszystko w naszych rękach. Słuchajmy się uważnie nawzajem, wyciągajmy wnioski i podejmujmy coraz lepsze decyzje.”

Radny Maciej Kleczkowski – powiedział „Ja mam pytanie do Pana Mecenas, czy znaczenie kart jest naruszeniem tajności głosowania.”

Radca Prawny Janusz Kobyliński – powiedział „Ja odpowiedziałem na to pytanie, bo państwo przyjęli zasady głosowania. Proszę przypomnieć, nie mam przed sobą tego dokumentu, gdzie było zapisane, kiedy jest głos nieważny. Czy zachodziła jedna z przesłanek, w której Państwo sami postanowili, że głos jest nieważny.”

Radny Tadeusz Giers – powiedział „Chciałbym się zapytać, bo Komisja Skrutacyjna działała w składzie trzy osobowym, żaden z tych członków wam tych kart nie wydawał, skąd żeście te karty otrzymali. Pan miał te karty i zostały rozdane ludziom...”

Przewodniczący Rady Miasta Ostrołęki Dariusz Maciak – powiedział „Bardzo słuszne pytanie, może członkowie albo Przewodniczący Komisji oznaczył te karty, słuszne pytanie.”

Radny Tadeusz Giers – powiedział „Ja otrzymałem czystą kartę i zaznaczyłem znakiem „x.”

Przewodniczący Rady Miasta Ostrołęki Dariusz Maciak – powiedział „Proszę nie pytać o tajne głosowanie, mogą Państwo prywatnie to sprawdzić, to jest pana wola, moim zdaniem to by było naruszenie tajności głosowania, nie chcę słuchać Pana głosu, tym bardziej, że nie brałem udziału w głosowaniu.”

Radny Mirosław Dąbkowski – powiedział „Bardzo się cieszę, że zechciał mi Pan udzielić głosu, bo już ze trzy razy się zgłaszałem. Chciałem powiedzieć, że my w Komisji się zastanawialiśmy nad poważnością tego uchybienia i doszliśmy do wniosku, że nie było w regulaminie określone, na czym polegać ma tajność i dlatego uznaliśmy, że być może błędnie, że, bo to było napięte terminy, że no nie miało to być może istotnego wpływu na wyniki głosowania, była to decyzja podjęta szybko, do większych przemyśleń nad tym zagadnieniem to tutaj mnie skłoniła Pani Radna Jaworowska, bo w trakcie sesji później mówiła, że ona się boi na sesji, to mówiła do mnie. I wtedy właśnie mi przyszło do głowy, że chyba niektórzy radni się boją, skoro się aż podpisują przy pieczęci urzędowej, że na pewno głosowali tak jak oczekuje tego Pan Przewodniczący. Z całą pewnością tutaj błędem rady było przyjęcie tego regulaminu, chociaż z drugiej strony trudno przewidzieć wszystkie jakieś niespodzianki, czy ludzkie pomysły, jak można zrobić i ja się tu nadal zastanawiam nad ważnością całego głosowania.”

Przewodniczący Rady Miasta Ostrołęki Dariusz Maciak – powiedział „Proszę mi nie dawać oczekiwań, co do głosowania. Ja nie brałem w nim udziału i proszę też, nie zwałać na Radę tego, coście Państwo nie przewidzieli i to Pan, jako Przewodniczący jest głównym odpowiedzialnym za to, że Pan zrobił niedoskonałe zasady głosowania i to na Pana spływa odpowiedzialność, bo Pan to przedstawił Radzie. A my na Pana wniosek, z ogromnym zaufaniem, słuchając Przewodniczącego Komisji Skrutacyjnej podjęliśmy takie zasady, jak widać, niestety nie spełnił Pan swojej roli.”

8. Zakończenie obrad XXXIX sesji Rady Miasta Ostrołęki.

Przewodniczący Rady Miasta Dariusz Maciak zamknął obrady XXXIX sesji Rady Miasta Ostrołęki.

Sesja trwała od godz.16.30 do godz. 21.15.

Protokołowali:

Aleksandra Kwiatkowska

Grzegorz Ciecierski

Przewodniczący Rady Miasta
Ostrołęki

/-/Dariusz Maciak